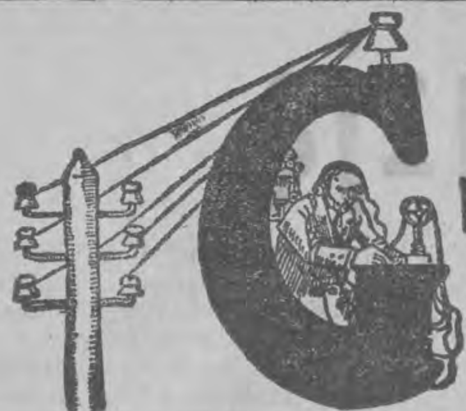
№ 220 Łódź, Piątek 12 sierpnia 1921 roku Rok III



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 10.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Zamach na państwo.

Kiedy w prasie postępowej i socjalistycznej w Polsce od czasu do czasu pojawiają się głosy, żądające autonomji terytorjalnej dla kresów, zamieszkałych przeważnie przez ludność niepolską, w łonie t. zw. obozu „narodowego" odzywają się natychmiast okrzyki rozpaczy: „Chcą zgubić Rzeczpospolitą!" Endencja nieustannie mówi o jedności i solidarności narodowej, o rozległych granicach, o silnej Polsce i bezpartyjności.

Dla tych którzy bliżej przyglądają się tej robocie, jasne jest, że cała ta praca polega na bladze, frazesie i fanfaronadzie. W gruncie rzeczy „narodowcom" — a bierzemy w cudzysłów ten anektowany przez nich bezprawnie tytuł — chodzi wyłącznie o swój partyjny kramik.

Oto znów dowód, jakich dotychczas mieliśmy wiele, że tam, gdzie chodzi o wpływy stronnictw prawicowych, endecja bez żadnych skrupułów wyszydza swe własne niby postulaty i kroczy drogą, która dla państwa może być bardzo niebezpieczna. Cały szereg pism zamieszcza rezolucję endecką, przeprowadzoną przy pomocy silnej agitacji na długim szeregu wieców w Poznańskim, treści następującej:

„Żądamy stanowczo:

1) aby niezwłocznie dla b. dzielnicy pruskiej ustanowiony został namiestnik z tejże dzielnicy, któryby natychmiast przygotował projekt samorządu administracyjnego, gospodarczego i wojskowego (!?) dla naszych województw (na wzór autonomji bawarskiej) (?!).

2) Powołania Sejmu dzielnicowego, któryby załatwił sprawy polityczne i gospodarcze, dzielnicę tę obchodzące.

3) Ustanowienie waluty prywatnej lub dzielnicowej (?!) obok waluty ogólno-państwowej, którąby przyczyniła się do podniesienia wartości marki polskiej.

Żądanie to stawiamy z całą bezwzględnością, ponieważ doświadczenie ostatnich lat wykazało, że jedynie tą drogą (?!) możemy nie tylko zabezpieczyć dzielnicę naszą od ruiny, ale także najlepiej przysłużyć się całej Ojczyźnie".

Rezolucja ta jest niesłychanym antypaństwowym skandalem, wyraźną dążnością do rozwalkowania Rzeczypospolitej na dwa prawie że odrębne państwa.

Narodowa demokracja chce uczynić z tej dzielnicy Polski, gdzie posiada największe wpływy, ostoję swą i punkt wypadowy w polityce wewnętrznej, a kto wie, czy i nie zewnętrznej?..

Namiestnik z pośród mieszkańców Poznańskiego (czytaj: endek), samorząd administracyjny i gospodarczy, własny sejm, armja i waluta — to państwo półsuwerenne teoretycznie, zupełnie niezawisłe praktycznie. Przytem endecja poznańska wcale nie ma zamiaru zrzekania się wpływu na inne dzielnice. Owszem, wchodząc w skład sejmu całej Rzeczypospolitej, będzie i tu działała w myśl swych zasad. „Krajowi cudzoziemcy" chcą dwie sroki za ogon trzymać.

Kiedy robotnicy kolejowi ogłaszają strajk, grozi im się na podstawie kodeksu karnego obowiązującego śmiercią, jeśli nie przystąpią do pracy. Ale któż pomyśli o tymże kodeksie karnym, gdy narodowa demokracja agituje za zamachem na całość Rzeczypospolitej?...

Jesteśmy zwolennikami bardzo daleko idącej decentralizacji i samorządu na wszystkich stopniach administracji krajowej. Jest to jedyny środek przeciw zabójczej biurokratyzacji państwa. Ale decentralizacja i samorząd nie mogą naruszać jedności państwowej, nie mogą dotyczyć waluty i armji.

Endecy powołują się na przykłady niemieckich państw związkowych, nie biorą jednak pod uwagę tego, że odrębności w Rzeszy są pozostałościami szczątkowemi i życie wyrównywa je powoli.

Autonomja, której żąda rezolucja, to akt skierowany przeciw całości państwa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dzielnica, oparta na takich podstawach, musiałaby prowadzić własną polity i zagraniczną, choćby nawet za pośrednictwem urzędników warszawskich. Jeśli jej autorowie, zresztą, powołują się na przykład bawarski, to nie wykluczają nawet możliwości wysyłania własnych rezydentów dyplomatycznych do stolic Europy, których posiada wszak Bawarja.

Żądania narodowej demokracji, bo wszak za wiece swoje i rezolucje jest ona odpowiedzialna, są ostatnim wyrazem jej kreciej partyjnej roboty. Czas już, by społeczeństwo wyrzuciło ze swego organizmu tego raka reakcji, perfidji politycznej i niezrównanego świętoszkostwa.

Szydło wylazło z worka zupełnie.

Czesław Ołtaszewski.

Finlandja.

(mt) Na mapie nowej Europy zwraca naszą uwagę nowy, obfity w jeziora kraj, większy od Wielkiej Brytanji i Irlandji. Jest to dawne wielkie księstwo, a obecna republika Finlandja.

Historja tego kraju sięga pierwszych stuleci naszej ery. Był on dawniej połączony ze Szwecją, a w r. 1581 podniesiony do godności wielkiego księstwa.

W 1808 r. zabrała ten kraj Rosja, z którą był następnie połączony unją personalną. Mimo to utrzymała Finlandja swą samodzielność przez 100 lat, aż do pierwszych lat bieżącego stulecia, kiedy Rosja zaczęła tępić wysoką kulturę Finlandji, i uciskać jej politykę i gospodarstwo społeczne, a przynajmniej im poważnie zagrażać. Ucisk Finlandji przez carat jest jeszcze zresztą zbyt świeżej daty, by trzeba było przypominać te niewesołe dzieje. — Rosyjska rewolucja z r. 1917 zakończyła wprawdzie rosyjską politykę ucisku Finlandji, kraj jednak wycierpiał wiele od bolszewików. Wreszcie jednak wypędzono bolszewików, zaprowadzono w kraju porządek, a od r. 1919 jest Finlandja samodzielną republiką, uznaną przez mocarstwa.

To, że Finlandja przezwyciężyła skutki wojny i czasów powojennych prędzej, niż inne bałtyckie, dowodzi siły szczepu fińskiego, jego wysokiej cywilizacji i uporządkowanych stosunków gospodarczych.

Obecnie zapragnął rząd fiński dać zagranicy obraz stosunków tego kraju, a centralny urząd statystyczny w Helsingforsie wydał w tym celu książkę in quarto, o 76 stronach druku, wytwornie wydaną z licznymi obrazkami, foto grafjami i wykresami p. t. „Republika Finlandja, przegląd gospodarczy i finansowy". Na wstępie znajduje się krótki szkic historyczny, który się kończy następującem charakterystycznem zdaniem: „Tak jak pod względem klimatycznym lodowate podmuchy zachodu ulegają w Finlandji ciepłym wiatrom zachodnim, tak też będzie lud chiński zawsze stanowił przedmurze kultury zachodnio-europejskiej wobec niszczącyh sił wschodu".

Finlandja liczy około 3 i pół miljona mieszkańców, z czego 88,5 procent finlandczyków, a 11,5 szwedów. Mimo swego położenia północnego, jest jednak Finlandja krajem rolniczym. Dwie trzecie ludności zajmuje się uprawą roli, 12 procent jest zajęte w przemyśle, a 5 procent trudni się handlem.

Zbiory obejmują kartofle, owies żyto i jęczmień. Świetnie rozwinięty jest hodowla bydła i mleczarstwo, a to dzięki doskonale zorganizowanym spółdzielniom. Następnie posiada Finlandja ogromne bogactwa w lasach, licząc się do najbogatszych pod tym względem krajów Europy, a nawet świata. Najważniejszymi gałęziami przemysłu fińskiego są drzewo, papier, metale, tkactwo i skóra. Charakterystyczną jest koncentracja przemysłu fińskiego w wielkich przedsiębiorstwach spółkowych. Przytem należy uwzględnić, że Rosja uciskała przemysł fiński, chroniąc swój własny przemysł za pomocą wysokich ceł i zamykając w ten sposób wielkie rosyjskie rynki zbytu. Doskonałe fotografje wspomnianego dzieła dają nam pojęcie o wielkości niektórych przedsiębiorstw fińskich, jak n. p. towarzystwa akcyjnego Gutzeit, posiadającego jeden z największych tartaków świata. Większa część akcji tego przedsiębiorstwa znajduje się w rękach rządu.

Przemysł Finlandji korzysta w znacznej mierze z licznych i wielkich źródeł siły wodnej, wyzyskanych już dziś w przeważnej części. Finlandja sprowadza z zagranicy zboże, towary kolonjalne, skóry surowe, nasiona, bawełnę, minerały, metale i maszyny, a wywozi produkty mleczarskie, ryby, wyroby skórzane, papier, drzewo i celulozę.

W czasach pokojowych cieszyły się największym importem Niemcy, potem Rosja, Anglja i Szwecja, podczas gdy inne kraje importowały tylko bardzo niewiele.

Dobrze rozwinięte są we Finlandji koleje żelazne i gościńce. Dworzec w Helsingforsie jest to olbrzymia budowla wedle najnowszych wymogów, która śmiało wytrzymuje porównanie z najpiękniejszymi objektami tego rodzaju. Bankowość kraju jest uporządkowana, a znany ogólnie jest wysoki poziom fińskich towarzystw asekuracyjnych.

Finlandja posiada wzorowe szkolnictwo, liczy też najmniej analfabetów ze wszystkich państw Europy. Dla celów wyższego wykształcenia służą trzy uniwersytety, akademja, politechnika, wyższa szkoła handlowa oraz akademja nawigacyjna.

Majątek narodowy Finlandji szacują na 30 miljardów fińskich marek, t. j. około 1000 miljardów marek polskich. Szczęśliwy ten kraj posiada wszystkiego tylko 1.700 miljonów marek fińskich, t. j. niewiele 55 miljardów długu państwowego.

Przed ostateczną decyzją.

Kopalnie a nie miasta zadecydują.

(Telegram własny „Głosu Polskiego“).

PARYŻ, 10 sierpnia. Na czwartek, przewidywane są następujące zajęcie rady najwyższej:

Przed południem posiedzenia nie będzie, natomiast członkowie rady udadzą się w południe do Rambouillet, na śniadanie prezydenta republiki, p. Millerand'a.

Posiedzenie rady zacznie się o godz. 5 po południu.

Na posiedzeniu tem rada najwyższa zajmie się zbadaniem wniosków komisji rzeczoznawców. Mają ukończyć na dzisiaj swe sprawozdanie. Rzeczoznawcy nie wytyczą linji granicznej, lecz tylko objaśniają właściwości środowisk przemysłowych, **biorąc za podstawę nie miasta, lecz kopalnie**. Następnie rada wytyczy ostateczną granicę.

PARYŻ, 11 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Pol.“) Filip Millet pisze w „Petit Parisien“:

„Stoimy przed chwilą decyzji. Podział Górnego Śląska jest przede drzwiami rady najwyższej. **Rzeczoznawcy podzielili już trójkąt przemysłowy wczoraj mniej więcej na 16 stref.** Ten podział ułatwi radzie najwyższej ustalenie granicy polsko-niemieckiej. Nie wyklucza to jednakże, iż dyskusja w sprawie linji granicznej będzie na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu rady najwyższej bardzo ożywiona“.

„Matin“ stwierdza:

„Rzeczoznawcy podzielą trójkąt przemysłowy naprzykład na dziesięć jednostek gospodarczych i oświadczają, **że trzy jednostki przypadną Polsce, trzy Niemcom, a cztery niewiadomo jeszcze komu. Nie znaczy to, że wyniki prac rzeczoznawców usprawiedliwiają tezę angielską albo francuską, albo też linję hr. Sforzy.** Jest rzeczą bardzo nieostrożną stawiać w tej sprawie jakiekolwiek prognozy.

Rzeczoznawcy ustalają zatem jednostki obszarowe, które należy traktować jako całość gospodarczą, a potem określi się, które z nich uważać należy za polskie, a które za niemieckie.

Przypuszczalna granica polsko-niemiecka.

Informacje francuskie i amerykańskie.

PARYŻ, 11 sierpnia (EE.). W „Liberté“ ukazał się artykuł, poświęcony rozprawom nad wykreśleniem granicy polsko-niemieckiej. Artykuł traktuje z zastrzeżeniem obiegające wieści, jakoby linja, mająca najwięcej danych przyjęcia przez radę wychodzić miała z północo-wschodu obszaru plebiscytowego, by osiągnąć Odrę powyżej Raciborza, tj. linja ta przecięłaby trójkąt przemysłowy, oddając niemcom około 60 proc. głosów.

To samo źródło podaje, iż w kołach amerykańskich zapewniają, **iż Polska otrzyma 70 proc.** głosów, oddanych na nią. W kołach dyplomatycznych mówią również, że wobec postanowień aljantów, Polska i Niemcy będą mogły doskonale porozumieć się bezpośrednio **celem** rozwiązania trudności ekonomicznych, wyniknąć mogących **z podziału** terenu plebiscytowego.

Zamiana ziem.

BYTOM, 11 sierpnia, (Pat.) Według wieczornych depesz z Berlina, komisja rzeczoznawców zajmowała się także projektem, aby przyznać Niemcom część zachodnią pow. Rybnickiego, gdzie znajdują się bogate pokłady węgla koksującego dotychczas jeszcze nie **eksploatowane**, wzamian za to, ponieważ gospodarcze względy górują **nad narodowościowymi**, miałaby Polska otrzymać część pow. Kluczborskiego, Olewskiego, Lublinieckiego i Tarnogorskiego, aby linja kolejowa Kraków — Katowice — Poznań dostała się Polsce. Linja ta musi jednak ominąć Bytom, który miałby przypaść Niemcom. Dzienniki niemieckie donoszą, że pewne konsorcjum angielskie zakupiło w Rybnickiem powiecie tereny węglowe i dlatego Anglja obstaje przy powyższym projekcie.

Jak ogłoszą decyzję.

PARYŻ, 11 sierpnia, (Tel. wł. „Gł. Polsk.“) „Intransigeant“ podaje sposób, w jaki państwa sprzymierzone zamierzają ogłosić swą decyzję w sprawie podziału Górnego Śląska.

Wedle doniesienia tego pisma, bezzwłocznie po rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej przez radę najwyższą członkowie komisji międzysojuszniczej w Opolu powrócą na swe posterunki i postawią wojska międzysojusznicze na stopie wojennej. Następnie rządy państw sprzymierzonych wystosują do rządu polskiego i niemieckiego oświadczenie, że oba rządy te biorą na siebie wielką odpowiedzialność, o ile dopuszczą się jakichkolwiek wykroczeń na Górnym Śląsku. Nie wiadomo dotąd jeszcze, w jakim terminie państwa sprzymierzone ogłoszą swą decyzję.

Katowice stracone dla Niemiec.

BYTOM, 11 sierpnia. (Pat). Tutaj banki niemieckie otrzymały dziś telefoniczną wiadomość, według której w sferach rządowych niemieckich liczą się poważnie z tem, że Katowice należy uważać za stracone dla **Niemiec**, natomiast Bytom i Gliwice zostaną **przyznane** Niemcom.

Pogłoski o podziale okręgu przemysłowego.

PARYŻ, 11 sierpnia.— (PAT). „Liberte“ donosi, że po posiedzeniu komisji rzeczoznawców zjawiła się pogłoska jakoby w sprawie podziału okręgu przemysłowego nastąpiła ponowna silna różnica zdań. Pogłoskę tę zdementował Briand. Potwierdza się, że linja graniczna ma być zbliżona do projektu Sforzy, ale w niektórych punktach zmieniona na korzyść Niemiec. Dzienniki zanotowały pogłoskę, jakoby obszar przemysłowy miał być tak podzielony, iż około 60 proc. przypadnie Niemcom. Pogłoskę tę przyjmują z zastrzeżeniem. W kołach amerykańskich mówią, że Polska otrzyma 70 proc. tego co się za Polską oświadczyło.

Szczególny ustrój gospodarczy.

WARSZAWA, 11 sierpnia. (Pat). Specjalny korespondent „Journale de Pologne“ donosi z Paryża: Ponieważ Lloyd George odstąpił od swego pierwotnego stanowiska niepodzielności zagłębia przemysłowego Górnego Śląska, przeto rzeczoznawcy podjęli prace, mające na celu wykreślenie linji granicznej. Ukończą oni zapewne tej nocy swe prace i będą mogli przedłożyć odpowiedni raport radzie najwyższej jutro rano. Według wiadomości, zaczerpniętych ze źródła bardzo poważnego, Polska miałaby otrzymać około 45 proc. zagłębia przemysłowego. Niemcy zatrzymałyby część środkową zagłębia, którąby ściśle strzeżono militarnie. Rozpatrywana będzie prawdopodobnie sprawa zaprowadzenia specjalnego ustroju ekonomicznego na G. Śląsku, któryby miałby zapobiec wszelkiego rodzaju przeszkodom działalności i wydajności górnośląskiego przemysłu i górnictwa.

Obawy.

PARYŻ, 11 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Pol.“). Wiadomości, zaczerpnięte ze źródeł miarodajnych, upoważniają do obaw, że **interesy polskie będą zbyt poświęcone dla sprawy osiągnięcia porozumienia.**

Według tych samych informacji, komisja mieszana rzeczoznawców i wysokich komisarzy doszła do wniosków, wznawiających linję Sforzy zmienioną, być może nieco na korzyść Niemiec.

Pomimo tonu optymistycznego urzędowych, Polska ma wszelkie powody do nieufności i obaw.

Zainteresowanie Ameryki.

PARYŻ, 11 sierpnia. (Polpres). Wczoraj i onegdaj przedstawiciel Ameryki Harvey wysłał olbrzymie depesze do Waszyngtonu, dokąd powrócił bawiący od pewnego czasu na letnisku prezydent Harding. Prezydent kazał podobno podawać sobie depesze o przebiegu konferencji rady najwyższej o każdej porze dnia i nocy.

„Bez wrażeń“.

PARYŻ, 11 sierpnia. (Polpress). Wczorajsza narada komisji rzeczoznawców trwała przeszło 12 godzin zaledwie z godzinną przerwą na obiad. Po ukończeniu narady współpracownikowi „Matin'a“ udało się mówić z jen. Le Rond, który powiedział tylko: o wynikach narady ani słowa. To tajemnica. Co się tyczy osobistych wrażeń, jestem tak niezmiernie zmęczony, że nie mam żadnych wrażeń.

BERLIN, 11 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Pol.“). Przedstawiciel paryski „Vossische Zeitung“ uzyskał wczoraj wieczorem z kół francuskich oświadczenie, że rzeczoznawcy czynią zdecydowane wysiłki, ażeby osiągnąć porozumienie. Z kół włoskich oświadczono, że w komisji rzeczoznawców toczy się walka o każdą piędź ziemi, ale, wedle wszelkich poszlak, można się liczyć z kompromisowem uregulowaniem sprawy górnośląskiej. W kołach angielskich zakomunikowano sprawozdawcy dziennika niemieckiego, że najprawdopodobniej rada najwyższa ustali definitywną granicę polsko-niemiecką na Górnym Śląsku i że granica ta będzie zbliżona do linji hr. Sforzy.

PARYŻ, 11 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Pol.“). Wczorajsze dzienniki wieczorne zapewniają jednogłośnie, że z faktu odroczenia narad rady najwyższej nad sprawą górnośląską nie należy wnioskować o nowych trudnościach. W sprawie górnośląskiej jeszcze dziś rano mają się toczyć narady rzeczoznawców.

Wczorajsze narady wieczorne miały podobno przebieg korzystny. Stwierdził to także wczoraj wieczorem Briand wobec przedstawicieli prasy. We wczorajszych naradach rzeczoznawców wziął także udział minister dla odbudowy obszarów zniszczonych, Loucheur.

PARYŻ, 11 sierpnia (Pat) Komisja rzeczoznawców wbrew ogólnym oczekiwaniom nie ukończyła wczoraj swych czynności. W oficjalnych kołach słychać, że sprawozdanie Komisji będzie dziś ukończone. Rada najwyższa zadecydowała wobec tego że dziś przed południem nie będzie posiedzenia i zbierze się dopiero popołudniu o godzinie 6 aby po przyjęciu sprawozdania ekspertów obradować potem nad niem.

Prace rzeczoznawców górnośląskich.

PARYŻ, 11 sierpnia. (Pat.). Rzeczoznawcy i wysocy komisarze państw sprzymierzonych pracowali dzień cały nad ustaleniem należących do siebie kompleksów gmin wiejskich i miejskich w każdym okręgu przemysłowym zagłębia górnośląskiego. Obecnie określają w związku z plebiscytem stosunek ludności polskiej i niemieckiej w tych kompleksach gmin.

Rada najwyższa określi więc już tylko którędy ma biec granica pomiędzy temi wyspami opierając się na stosunku ilościowym ludności, która je zamieszkuje, oraz stosownie do siły ekonomicznej, jaką chce przyznać każdej z zainteresowanych stron. Dziś popołudniu rada najwyższa będzie omawiać raport rzeczoznawców. Panuje ogólne przekonanie, że dzisiejszy dzień doprowadzi do zgody.

Prace rady najwyższej.

PARYŻ, 11 sierpnia. (Pat.) Hav. Komunikat urzędowy. Rada najwyższa badała sprawy natury technicznej, związane z funkcjonowaniem komisji kontrolnych, a zwłaszcza komisji kontrolnej dla spraw żeglugi napowietrznej i poleciła komisji wojskowej państw sprzymierzonych w Wersalu przedstawienie rządom państw sprzymierzonych raportu w sprawach, które były tematem dyskusji. Następnie rada zajmowała się sytuacją, wytworzoną w Rosji przez klęskę głodową, i postanowiła poczynić wysiłki w celu utworzenia międzynarodowej komisji dla zbadania sposobów przyjścia z pomocą głodującej ludności w Rosji. Jutro odbędzie się dalszy ciąg dyskusji w tej sprawie.

PARYŻ, 10 sierpnia (Pat.) — Godzina 22 m. 30. Pierwsza część wieczornego posiedzenia była poświęcona sprawom żeglugi powietrznej. Gen. Foch scharakteryzował różnicę, jaka istnieje między żeglugą prywatną a wojskową. Z kolei rada najwyższa zdała ogólny stan i działalność poszczególnych komisji kontrolnych w b. krajach nieprzyjacielskich. Wynikiem dyskusji nad tą sprawą był wniosek, przyjęty przez przedstawicieli wszystkich delegacji, domagający się odesłania sprawy komisji kontrolnych do zbadania wojskowemu komitetowi międzysojuszniczemu w Wersalu. W raporcie, jaki ma być przedstawiony rządom państw sprzymierzonych, komitet określa prace, dokonane już przez wzmiankowane komisje, oraz prace, jakie pozostają do wykonania. Wreszcie przedstawi propozycje, dotyczące sposobu, w jaki na przyszłość można czuwać nad wykonaniem klauzul traktatu wersalskiego, Briand przedstawił następnie sprawę pomocy dla Rosji.

„Rząd francuski — mówił premjer — przypuszczał, że obecne zebranie rady najwyższej nie może pominąć milczeniem nieszczęścia, jakie dotknęło naród rosyjski. Wszystkie państwa sprzymierzone, a zwłaszcza Francja, nie mogą zapomnieć o pomocy, jakiej udzieliła im Rosja w czasie wojny“. Briand zaproponował sojusznikom, aby przyłączyli się do akcji wielkich instytucji humanitarnych, jednakże nie w formie oficjalnej. Nakoniec premjer radził przystąpić do wysiłków Ameryki, oraz utworzyć związek, którego zadaniem byłoby wejście w bezpośredni kontakt z narodem rosyjskim. Potrzebnaby byłaby w tym względzie pomoc Czechosłowacji.

PARYŻ, 11 sierpnia. (Pat). Na czwartek zapowiedziano bardzo krótkie posiedzenie przedpołudniowe rady najwyższej ze względu na mający się odbyć obiad w Rambaullet u prezydenta Millerana, wydany na cześć członków rady. Według „Eclair“ na obiedzie tym ma być omawiana kwestja pomocy dla Rosji.

Spóźnione żale.

LONDYN, 11 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Pol.“). „Morning Post“ zwalcza stanowisko Lloyd Georgea, że Anglja powinna w pierwszym rzędzie nie dopuścić do takiego rozwiązania, któreby mogło prowadzić do nowej wojny. Anglja powinna mieć, zdaniem dziennika, tylko jeden cel, t. j. załatwić całą kwestję sprawiedliwie i w ramach postanowień traktatu pokojowego. Artykuł powiada dalej, że obecna sytuacja między Anglją i Francją byłaby niemożliwa, gdyby swego czasu zawarto przymierze między Anglją, Francja, Włochami i Belgją. Ministrowie spraw zagranicznych tych krajów mogliby byli wtedy bezwzględnie załatwić tę sprawę i polityka ich byłaby zupełnie jasna.

Anglja a posiłki.

PARYŻ, sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Pol.“). „Echo de Paris“ podaje informacje paryskiego korespondenta „Daily Expressu“ tej treści, że Lloyd George jest gotów do ustępstw w kwestji wysłania posiłków na Górny Śląsk. **Dał jednak**

Co czyta Warszawa?

Przegląd głosów prasy o Lloyd George'u.

—

Wszystkie wczorajsze pisma warszawskie poswięcają naczelne artykuły konferencji wersalskiej i notują pomyślniejszy zwrot w sprawie Górnego Sląska, o czym równocześnie pisał wczorajszy „Głos Polski".

Bardzo charakterystyczne są sądy prasy polskiej o Lloyd George'u, który, jak wiadomo, nie cieszy się u nas zbytnią popularnością.

Ciężką kolubrynę wytacza przeciw niemu pan Stroński w „Rzeczypospolitej" w artykule „Zacięta niechęć". Historycznie przypomina wszystkie filopolskie i antypolskie oświadczenia Lloyd George'a i konkluduje:

„Jest rzeczą istotnie ubolewania godną, że na stosunki między Polską i Anglją, dla której naród nasz żywi szczerą i niekłamaną wdzięczność za udział w przywróceniu naszej niepodległości, pada cień naprawdę już nie poglądów ale namiętności p. Lloyd George'a".

Nietylko odpowiedź daje panu Strońskiemu w artykule swym p. Zm. z „Kurjera Polskiego", bardzo ceniony publicysta, którego erudycja i dalekowzroczność w polityce zagranicznej stawiają chyba na czoło dziennikarzy polskich. Pisząc o ustępstwach angielskich w sprawie Górnego Sląska, dodaje:

„Może przy tej okazji nauczymy się rzeczy, która nam była obcą: uznawać, że w danej sprawie politycznej mogą inni mieć inne jak my zdanie, nie stając się przez to jeszcze zbrodniarzami stanu... Sprawa jest w tem, czy działają w dobrej wierze, to znaczy, czy wobec słusznych argumentów rzeczowych zdolni są sąd swój zmodyfikować. Tak było z Anglją w kwestji prowizorjum zarówno, jak w kwestji podzielności okręgu przemysłowego. To uznać można, a w interesie naszych stosunków z W. Brytanją uznać trzeba".

Na bardzo oryginalną odwagę pozwala sobie „Robotnik":

„Mowa Lloyd George'a jest nowym dowodem niebywałej lekkomyślności, z jaką traktuje on sprawę śląską".

Można, a nawet trzeba uważać, iż Lloyd George wprost handluje Sląskiem, co, zresztą, czyni każdy polityk w stosunku do każdej kwestji spornej, ale trudno jest zarzucić premjerowi angielskiemu, iż działa on lekkomyślnie i niefrasobliwie. Najczęściej „udawanie głupiego" u polityków ma swoje bardzo mądre i głębokie źródła słusznie natomiast zaznacza „Robotnik" iż

„Anglicy są dobrymi kupcami. Briand pobił wprawdzie Lloyd George'a wymową i argumentacją, ale nie wiadomo, czy ten ostatni nie odbije sobie tego „przy rachunku" ostatecznym, przy ustalaniu granicy, albo też czy nie podsunie znowu w ostatniej chwili trzymanego w zanadrzu projektu „tymczasowego" załatwienia sprawy, gdy spostrzeże, że nie może wytargować tyle, by zaspokoić apetyt niemiecki".

Lloyd George jednak, zdaniem naszym, pragnie zaspakajać tylko swój apetyt, a rację u niego będzie miał zawsze ten, kto da mu więcej szans do zaspokojenia tego apetytu.

Polska ma dla niego nielada kąsek w postaci swej polityki rosyjskiej.

Warto o tym pomyśleć!

Łódź.

Sprawy robotnicze

—

Echa strejku włóknistego.

W lokalu okręgowej komisji zw. zaw. Dzielna 44 odbyło się zebranie delegatów fabryk włókienniczych pod przewodnictwem ob. Pawła Karebera.

Na porządku dziennym były następujące sprawy: sprawozdanie zarządu głównego z ostatniej akcji strejkowej i sprawa niesienia pomocy głodującej Rosji.

Sprawozdanie zdawał poseł Barczkowski który w półtoragodzinnym przemówieniu streścił cały przebieg walki robotników w przemyśle. Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos kilku mówców z opozycji, krytykując zarząd główny iż nie przedsiębrał wszystkich środków rozporządzalnych w celu zmuszenia przemysłowców do dalszych ustępstw na korzyść robotników. W konkluzji swoich wywodów opozycja zgłosiła rezolucję, wyrażającą wotum nieufności dla zarządu głównego oraz wzywającą ogół członków oddziałów w Łodzi do obalenia lokalnych zarządów odziałowych.

W tej sprawie wywiązała się burzliwa polemika między delegatami niepodzielającymi to stanowisko, rezultatem czego było, iż zgłoszono rezolucję wyrażającą votum ufności zarządowi głównemu, która w głosowaniu otrzymała przytłaczającą większość głosów.

Rezolucja opozycji otrzymała 22 głosów. Po zamknięciu dyskusji nad tym punktem w imieniu zarządu głównego zostało złożone oświadczenie iż zarząd główny stoi na stanowisku, że wszyscy którzy bezpodstawnie będą występować z zarzutami przeciwko zarządowi zostaną wykluczeni z grona członków związku.

Z powodu spóźnionej pory i jednomyślnego stanowiska w sprawie niesienia pomocy głodującej Rosji — przyjęto wniosek zarządu głównego upoważniającego do zorganizowania praktycznie formy zbierania ofiar na ten cel.

Zebranie zakończono o 10 i pół.

*

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyła się konferencja u pana inspektora pracy z udziałem przedstawicieli związku przemysłu drzewnego, cechu majstrów stolarskich i zw. robotników przemysłu drzewnego pp. Kożuchowski.

Po dłuższej dyskusji ustalono iż płace dla stolarzy wynosić będą 4500 mk. 5000, i 5000 tygodniowo.

Strejk w przemyśle włókienniczym.

W przemyśle włókienniczym strejk nie został jeszcze ostatecznie zlikwidowanym. W inspektoracie pracy toczą się pertraktacje celem zlikwidowania zatargu w całym szeregu gałęzi tegoż przemysłu, a mianowicie w przemyśle koronczarskim, sznurowadeł, tasiemek, jedwabiu i t. p. We wtorek w związku przemysłowców odbędą się dwie konferencje, o godz. 10-ej rano odnośnie przemysłu koronkarsko - tasiemkarskiego, oraz o 12-ej jedwabnego.

Dla nisko-płatnych kategorji robotników przemysłu włókienniczego, jak snowacze, na jednej z konferencji w związku włókienniczym ustalono normę zasadniczej płacy wyższą od dotychczasowej o 77 proc., a to dla zapewnienia minimum kosztów utrzymania dla rodziny robotniczej.

Zakończono strejk tkaczy na warsztatach wigoniowych (odpadki) na Starem Mieście i Bałutach. Tkacze, przeważnie żydzi, otrzymali 60 proc. podwyżki od płac dotychczasowych, przeważnie nader niskich.

Załatwienie zatargu w fabryce kapeluszy.

Bez udziału inspekcji pracy załatwiono polubownie zatarg w fabryce kapeluszy Hermana Schile przy ul. Targowej. Pertraktował w imieniu robotników radny Rapalski z dyr. Dellnicem. Robotnicy uzyskali dodatek drożyźniany specjalny w wysokości 315 mk. tygodniowo, dla pracujących na sztukę po 2 mk. podwyżki od każdego tuzina kapeluszy i t. p. W tymże stosunku robotnicy innych zakładów, jak Goepperta, pertraktują o uzyskanie poprawy płac.

Likwidacja strejku stolarzy.

Wczoraj rano w inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie likwidacji strejku stolarzy. Z ramienia przemysłowców drzewnych byli p. p. Machnik, z cechu majstrów stolaczy, p. Szwankowski, ze związku robotników przemysłu drzewnego p. Kożuchowski. Po przeprowadzeniu wymiany zdań doszło do porozumienia, umowy formalnej nie zawarto, lecz przedsiębiorcy stolarscy ze swej strony przyrzekli wykwalifikowanym rzemieślnikom stolarzom tygodniówkę w wysokości 5.500 marek tygodniowo, co stanowi podstawę do likwidowania strejku, o ile poszczególni pracodawcy pokryją to zobowiązanie cechowe.

Wzruszeni do głębi śmiercią naszej jedynej najukochańszej córeczki

ś. † p.

Edity Anny Baumówny

zmarłej dn. 10 b. m. o godz. 10 i pół rano, w wieku 2 l. 5 mies., zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że pogrzeb odbędzie się dn. 12 b m. o godz. 4 po poł. z kaplicy św. Jana na starym cmentarzu ewangielickim w Łodzi.

Łódź-Radogoszcz. **Ryszard Baum z żoną.**

Dookoła strejku metalowców.

Strejk metalowców zaciąga się, ponieważ nawet interwencja inspektora pracy nie odnosi skutku. Pan inspektor Wojtkiewicz konferował kolejno z obu stronami, wskutek czego przemysłowcy metalurg. nadesłali swe warunki w postaci proponowanej podwyżki w stosunku 25 proc. dla robotników i pracowników niewykwalifikowanych, oraz 30 proc. dla pomocy fachowej i rzemieślników. Podwyżkę przemysłowcy proponują nie od płacy zasadniczej, lecz od ogólnej sumy zarobku, zatem od płacy zasadniczej wyniesie to z górą 5 proc. Inspektor zakomunikował warunki przemysłowców związkom metalowców — klasowemu oraz polskiemu, które w sprawie strejku zwołały zebrania informacyjne członków. Na tych zebraniach metalowcy nie zadowolnili się proponowaną podwyżką i obstają przy pierwotnych żądaniach 80 proc. podwyżki. O wyniku zebrań zakomunikowano inspektorowi, ten zaś zakomunikował o stanowisku związków związek fabrykantów. Sytuacja dotychczas niewyjaśniona. W związkach zawodowych omawiano sposoby zaostrzenia strejku.

Zatarg w kinematografach.

Ponieważ nie wszystkie kinematografy zaakceptowały warunki podwyżki płacy, przeto na wczoraj wyznaczono w inspektoracie pracy konferencję, na którą w imieniu pracowników kinematograficznych przybyli delegaci związku wraz z radnym Rapalskim. Ze strony właścicieli kinematografów nikt nie przybył, wobec czego konferencja nie odbyła się i inspektor pracy postanowił osobiście dopilnować zawarcia właściwej umowy przez opornych kinematografistów.

Zatarg w przemyśle cegielniczym.

Wobec wystawienia przez związki zawodowe nowych żądań w przemyśle cegielnicym, w inspektorjacie pracy odbyła się konferencja przedstawicieli właścicieli cegielni, oraz związków zawodowych. Ze strony właścicieli cegielni uczestniczyli pp. Otto Krause, Meissner, Fiszer, Oberman, Reichsfeld i in., ze strony związków zawodowych Bednarczyk i in. Przewodniczył inspektor IV okręgu, p. Wojtkiewicz. Premysłowcy zaofiarowali robotnikom podwyżkę w wysokości 25 proc. jaka liczy się już od dnia 10 sierpnia. Podwyżka ta dolicza się do płac z umowy z dnia 28 lipca r. b.

Pozostał do załatwienia cały szereg kwestji zasadniczych, jak wprowadzenie do pracy w cegielniach 8 godzinnego dnia roboczego, wpłacanie procentów do kasy chorych i t. p., ponieważ co do tego przemysłowcy nie posiadali mandatów od ogółu właścicieli cegielni.

Ostateczne warunki co do tych spornych punktów omówione zostaną na drugiej wspólnej konferencji, jaka odbędzie się we wtorek, dnia 16 sierpnia r. b.

Zatarg w przemyśle budowlanym.

Polskie związki zawodowe wystawiły żądania nowych podwyżek płacy dla zatrudnionych w przemyśle budowlanym pracowników, a mianowicie podwyżkę 45 proc. od płacy 85 mk. za godzinę dla robotnika, oraz od 145 mk. za godzinę pracy rzemieślnika. W sprawie tych żądań przedsiębiorcy budowlani zwołali na wczoraj zebranie majstrów cechowych w resursie rzemieślniczej chrześćiańskiej. Aby nie dopuścić do strejku, odbędzie się następnie wspólna konferencja w inspektoracie pracy.

W przemyśle szpulkowym.

Zarządy fabryk wyrobu szpulek drewnianych Henryka Wyssa i Zeh podwyższyły, począwszy od dnia 29 lipca, płacę zarobkową o 20 proc., uprzedzając żądania podwyżki, robotnicy przyjęli stawki bez wiedzy i akceptacji związków zawodowych, które wystawiły żądania wyższe. W tej sprawie odbędzie się w najbliższych dniach wspólna konferencja w inspektoracie pracy.

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 12 sierpnia.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Wzrost zachmurzenia, ciepło, skłonność do burz. Wiatry wschodnie.

Rewindykacja maszyn.

Centralne biuro komisji rewindykacyjnej, regulujące sprawy związane z obrotem i wydaniem prawym właścicielom maszyn, zarekwirowanych przez okupantów, podaje niniejszym do wiadomości zainteresowanych, że poszukuje właścicieli lub osób uprawnionych do działania w imieniu następujących firm:

Bracia Bechtold, Łódź, dawny adres Piotrkowska 142; Böhl Leon, Łódź, dawny adres Zachodnia 28; Gucht Oskar, Łódź, dawny adres Podleśna 18; Krubsch E. Mikołajewska 56; Lubiński I., adres dawny w Łodzi niewiadomy; Mazel Józef, niewiadomy Schultz i Fuks, niewiadomy; Siedlecki Gustaw, niewiadomy; Stabe i Proszke, Milsza 50; H. Stolarski, Łódź lub Warszawa, adres dawny nieznany; Wolker L. et C-nie, Łódź, dawny adres nieznany.

W ciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia poszukiwane osoby winny podać do centralnego biura komisji rewindykacyjnej — Warszawa, Jasna 8, dokładne nazwy firm, w imieniu których występują, swe własne adresy oraz pełnomocnitwa w dosach, rejentalnie stwierdzonych. Niezgłoszenie powyższych danych w okresie wskazanym powoduje przejście przedmiotów wyrewindykowanych dla tych firm do rozporządzenia komisji rewindykacyjnej.

Księga adresowa.

Wobec rozpoczęcia druku „działu informacyjnego „Księgi adresowej przemysłu, handlu i finansów", obejmującej całą Rzeczpospolitą, a wydawanej przez ministerjum przemysłu i handlu, redakcja „Księgi" powiadamia, że firmy, które jeszcze nie podały swych adresów do umieszczenia w Księdze, mogą tego dokonać do końca bieżącego miesiąca, przesyłając pod adresem redakcji, (Warszawa, Bagatela 12, m. 2 tel. 190-96) następujące dane: 1) Firma i rodzaj przedsiębiorstwa (fabryka czy handel), 2) Adres pocztowy przedsiębiorstwa, 3) Kapitał zakładowy ewent. obrót, lub produkcja roczna, 4) Liczba pracowników, 5) Moc silników (dla fabryk), 6) Główne wyroby lub przedmioty handlu.

Wzmożenie dowozu węgla do Łodzi.

(k) W ostatnich dniach stwierdzono wzmożony dowóz węgla dla Łodzi, przeważnie dla wielkiego przemysłu.

Zjazd dziennikarzy polskich we Lwowie.

Udział w zjeździe dziennikarzy i towarzystw pokrewnych, mający się odbyć we Lwowie dnia 23, 24, 25 i 26 września zgłosiło dotychczas 12 zrzeszonych syndykatów dziennikarskich, a między tymi i syndykat dziennikarzy pomorskich. Nadto zapowiada swój przyjazd w charakterze przywatnym wielu dziennikarzy. Komitet zjazdu wobec wielkiego braku mieszkań, a zwłaszcza, że w owym czasie ma się odbyć także otwarcie targu wschodniego, może zapewnić tylko pomieszczenie delegatom.

Wielki dowóz owoców.

(k) Wskutek wielkiego urodzaju owoców, dowóz takowych do Łodzi sprawia, iż ceny z każdym dniem spadają. Ostrzegamy zatem przed nabywaniem wielkich ilości na handel, ponieważ szereg handlarzy w ostatnich czasach na tym artykule poniósł wielkie straty.

Fabryki przetworów owocowych.

(k) Wskutek wielkiego urodzaju owoców w Łodzi i okolicy powstało wiele zakładów przetworów owocowych, celem suszenia, oraz fabrykacji konserw, powideł i t.p. przetworów owocowych, nie wymagających nakładów kapitału, ani specjalnych urządzeń. Szkoda tylko, iż wobec monopolu cukrowego i wysokiej ceny cukru poza kontyngentem, konserwowanie, celem masowego eksportu, jest bardzo utrudnione ponieważ rynki zagraniczne mają zapotrzebowanie tylko na wysoki gatunek konserw owocowych. Dobre konserwy owocowe poszukiwane są zwłaszcza w Anglji dla tradycyjnych angielskich plum puddingów.

Zamknięte piekarnie.

W związku z uchwałą rady miejskiej o przepisach piekarnianych, oraz rozporządzenia min. zdrowia publicznego, policja zamknęła następujące piekarnie:

1. Wólczańska 4 — Moszek Nowarski,
2. Południowa 3 — Dawid Dasber.
3. Pusta 11 — Edmund Heidrych;
4. Południowa 2 — Dawid Zelmanowicz;
5. Jakóba 2 — Wolf Weinberg;
6. Wschodnia 16 — Boruch Diamant;
7. Andzeja 54 — Karol Ulbrich, do ponownego obejrzenia.
8. Solna 12 — Moszek Wójcickiewicz.
9. Wolborska 36 — Jenta Zelman.
10. Podrzeczna 12 — Szmul Diamant.
11. Nowomiejska 26 — Majer Pakuła.
12. Nowomiejska 28 — Henoch Weinberg.

13. Nowomiejska 4 — Hersz Grill.
14. Dzielna 24 — Lejbuś Brzeziński.
15. Zgierska 8—Henoch Góra.
16. Aleksandrowska 15 — Kołankoch T.
17. Piotrkowska 62 — Grycencender Fabjan.
18. Pańska 36—Klejman Mordka
19. Pańska 45 — Kupermin Szloma.
20. Cegielniana 22 — Ryferski Jakób.
21. 6 Sierpnia — Szamrzewicz Szloma.
22. Piotrkowska 38 — Weinberg Icek.
23. 6-go sierpnia 30 — Karo Chojnik.
24. Piotrkowska 114 — Zelcman Ezry.
25. Piotrkowska 79 — Wanfer Chinik.
26. N. Cegielniana 26—Kronsbern Icek.
27. Plac Wolności — Knobla Moszka.
28. Zawadzka 8 — Kebka Antoniego.
29. Konstantynowska 9 — Kostka Moszka.
30. Zakątna 45 — Jezierski Józej.
31. Piotrkowska 76 — Gostomski Karol.
32. Wschodnia 69 — Bolesława Komara.
33. Zawadzka 35 — Waszerzieger Ajdel.

Oględziny następnych piekarń są w toku.

Zwolnienie gońców do lat 15.

Prezydjum rady ministrów rozesłało do wszystkich urzędów okólnik, w którym poleca do 1 grudnia uwolnić z posad wszystkich gońców do lat 15, a to ze względu na konstytucję, zabraniającą pracę małoletnich.

Fałszywe alarmy.

(k) 8 b. m. całe miaste zaalarmowane zostało syrenami fabrycznemi, rozlegającemi się z fabryk Silbersteina przy ul. Pustej, tak iż na miejsce pospieszyły wszystkie oddziały straży ogniowej, piąty z parówką, a 3 nawet oderwawszy się od akcji ratowniczej przy pożarze węgla na składach wojskowych. Okazało się po przybyciu na miejsce, iż bramy fabryczne są zamknięte i dopiero po dłuższem dobijaniu się i interwencji policji straż wpuszczono na dziedziniec. Pożar powstał od krótkiego spięcia toku elektrycznego i spłonęły tylko liny transmisyjne.

Szczegóły pożaru drzewa.

(k) Nocy wczorajszej wszystkie ośm oddziałów straży ogniowej, (oprócz 9) czynne były przy umiejscowieniu pożaru przy ul. Węglowej pod № 8, w składzie drzewa Bejlisa Szejnsilbera. Ogień wybuch o godz. 11 m. 45 w nocy i z szaloną szybkością rozszerzył się na nagromadzone w wielkiej ilości drzewo budulcowe, belki i t. p. Dzięki wielkim wysiłkom pożar zdołano zlokalizować. Spłonęło około dwuch wagonów doskonałego drzewa. Pożar powstał z kupy węgla (około pół wagona) złożonego przy budce kantoru składowego, który również spłonął. Przypuszczalnie ogień powstał wskutek samozapalenia się wilgotnego węgla, pozostawionego bez zabezpieczenia na upale i zmianach atmosfery.

We wtorek wieczorem zlikwidowano wreszcie pożar węgla na składach kolejowych wojskowych przy ulicy Przejazd 88.

Czynne były przy gaszeniu ognia trzy oddziały straży ogniowej na zmianę, a mianowicie 1, 2 i 4, w zmianach sześciogodzinnych dalej dwie kompanje piechoty i parowozy rezerwowe, gasząc tlejące węgle wodą z hydrantów. Spłonęło zgórą dwadziescia kilka wagonów węgla. Dzięki wysiłkom straży zdołano uratować wielkie zapasy drzewa, które już w ubiegłą niedzielę się zajęły.

Echa pożaru w wojskowym składzie opałowym.

W sprawie pożaru w wojskowym składzie opałowym przy ul. Przejazd Nr. 88, D. O. Gen. Łódź nadsyła nam pismo następujące:

Dnia 31-go lipca r. b. około godziny 4-ej po poł. zauważono wydobywający się dym z tlejącego się węgla Zaalarmowany II-gi oddział straży ogniowej nie mógł udzielić żadnej pomocy, gdyż zachodziła tu potrzeba, w myśl orzeczenia specjalnej komisji wojskowej, całkowitego przeładowania węgla na inne miejsce, co też rozpoczęto natychmiast przy pomocy robotków cywilnych i oddziałów wojskowych. Na składzie znajdowało się około 150 wagonów węgla, którego przeładowywanie trwa nadal dzień i noc na zmianę bez przerwy.

Wzywane oddziały straży ogniowej w dniach 6, 7 i 8 b. b. pracowały przy zabezpieczeniu znajdujących się w pobliżu zapasów drzewa opałowego i przy gaszeniu rozrzuconego po całym składzie cienką warstwą (około pół metra) węgla, tlejącego się nadal. Z powodu braku miejsca na chłodzie wypożyczono z zapasów 40 wagonów węgla gazowni miejskiej.

Nieprawdą jest, jakoby pożar spowodował miljonowe straty. Stłumiony pożar spowodował straty, wyrażające się w 1—2 proc. zniszczonego węgla.

Pożar powstał skutkiem upałów.

Zabawa głuchoniemych.

Chrześcijańskie stow. wzajemnej pomocy głuchoniemych w niedzielę, dn. 14 sierpnia urządza zabawę taneczną w ogrodzie przy ul. Napiórkowskiego nr. 65 dla członków i wprowadzonych gości. Wejscie za biletami. Początek zabawy o godz. 2 popołudniu.

Wypadki.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj przy ul. Konstantynowskiej, naprzeciw domu nr. 38 podczas reperacji noża został przygnieciony 12-letni Krośniewski Izrael, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 17, ulegając ciężkim obrażeniom ciała. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy, odwieziony został do domu.

Nagły zgon. Onegdaj przy ul. Andrzeja 15 zmarła nagle Kepke Rozalja, lat 57. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon naturalny.

Upadek ze schodów. Onegdaj przy ul. Siedleckiej 8 Matuszewska Stefanja niosąc bieliznę z góry do mieszkania spadła ze schodów tak nieszczęśliwie, że złamała sobie prawą rękę powyżej kiści i poraniła głowę. Wezwany lekarz pogotowia rany opatrzył i pozostawił ją na miejscu.

Generałowie niemieccy o porozumieniu się narodów.

Po międzynarodowym kongresie pokojowym w Wiedniu pozostało tam jeszcze kilku pacyfistów angielskich i amerykańskich. Jeden z nich, dr. Glogau, prezydent klubu towarzysko naukowego w Nowym Jorku, ogłosił szereg odpowiedzi, które wymieniony klub otrzymał na ankietę, urządzoną z okazji pięćdziesięcioletniego istnienia swego, na temat: W jaki sposób może inteligencja wszystkich krajów przyczynić się do ogólnego zbratania się ludzkości?

Ludendorf odpowiedział: „Po traktacie wersalskim, uchwalonym pod przewodnictwem Stan. Zjednoczonych, nie można od nikogo wymagać, by wierzył jeszcze w możliwość zbratania się ludzkości. Zamiast myśleć o tem, powinni niemcy Stanów Zjednoczonych czynić wszystko, by poczucie narodowe w ich dawnym kraju macierzystym stało się tak silne, jak było za czasów Bismarcka. Dopiero wówczas, gdy znów będziemy narodem panów, chcemy być znowu braćmi, inaczej bowiem nasi silniejsi bracia usuną nas w kąt. Inteligencja wszystkich krajów powinna objaśnić świat o owej zbrodni pokoju wersalskiego i o kłamstwach, które rozsiewano o Niemczech w czasie wojny. Może ona w ten sposób zmazać część winy, którą się obarczyła większość inteligencji. Zbyteczne dodawać, że nie mam wielkiego zaufania do tej inteligencji".

Większe umiarkowanie okazuje odpowiedź generalnego marszałka polnego Mackensena: „Stałe zbratanie się ludzkości uważam za ideał, który się nie da urzeczywistnić. Możliwe jest jednak pojednanie się narodów, które walczyły przeciw sobie, o ile się uspokoi Francję, która od trzech stuleci zakłóca w Europie spokój narodów i usunie ją się do jej granic etnograficznych. Inteligencja może się również przyczynić do pojednania narodów przez przywrócenie prasie tej szczytnego powołania oświecenia ludów, a nie okłamywania ich i szczucia".

Generałowie niemieccy pozostali więc ci sami...

Prof. Einstein widzi najważniejszy sposób przyczynienia się inteligencji do pojednania narodów w jej dziełach naukowych i artystycznych. Koncentracja sił w kierunku tych zagadnień wytwarza sama przez się poczucie koleżeństwa, które będzie musiało zawsze łączyć prawdziwych uczonych i artystów, chociaż nie da się uniknąć tego, że mniej wielkoduszne natury między nimi będą czasowo rozdzielone *namiętnościami natury politycznej i innej.*

Ze świata.

—o—

(!) **Zaludnienie Czechosłowacji.** Według ostatniego spisu ludności ma Czechosłowacja 13 miljonów 595,816 mieszkańców, którzy zamieszkują teren 140,485 kilometrów kwadratowych. Słowaczyzna sama liczy na 49,015 kilometrów kw. 2,393,479 mieszkańców Ruś przykarpacka na 12,694 klm. kw. 605,731 mieszkańców. Praga ma 676.476, Berno 221 422, Mor. Ostrawa 170.819, a Pilzno 110.807 mieszkańców.

(!) **Pojedynek kobiecy.** Rzecz oczywiście dzieje się w St. Zjednoczonych, a przedmiotem spornym jest również oczywiście mężczyzna. Dwie panie: młoda wdówka Caretta N. i panna Cora J. zakochały się w tym samym mężczyźnie. Przy spotkaniu przypadkowem obu wynikł stąd spór ostry między obu rywalkami, które głęboko przeświadczone o tem, że świat jest zbyt ciasnym dla nich obu, postanowiły walczyć z sobą o posiadanie ukochanego tak długo, dopóki jedna z nich nie pozostanie na placu. Jako wyzwanej przysługiwał pani N. wybór broni, wybrała rewolwer, poczem przyszedł do skutku pojedynek, wedle wszelkich reguł.

Polem walki był obszerny pokój. Aby nie było wątpliwości co do „bożego sądu", zaproszono tego o którego posiadanie spór się toczył, ażeby przyszedł o wyznaczonej godzinie. Nie przeczuwając nic złego, stawił się i musiał jako niemy świadek asystować całej akcji, nie dopuszczono go bowiem do wmięszania się w sprawę.

Pani N. padła ugodzona w serce, a zaledwie padła na ziemię, panna J. opuściła pokój a tuż za nią uczynił to samo młodzieniec i odtąd już nie słyszano nic więcej o obojgu.

Komunikaty.

Związek Zawodowy Ogrodników w Łasku urządza 3 dniowe kursa ogrodnicze dla ogrodników i miłośników ogrodnictwa w dniach 28, 29, 30 sierpnia. 921-1

Zebrane z zabawy w Kołach dn. 28 lipca r. b.

Mk. 10.000.

składają na rzecz Uchodźców z Ukrainy p. p. J. Łucki, S. Teitelbaum i H. Trębacz. 901—1

do zrozumienia, że Anglja nie wyślą w żadnym razie więcej, niż jeden bataljon.

Prasa niemiecka o konferencji.

BERLIN, 11 sierpnia. (Polpr.). Prasa berlińska omawia przemówienie Lloyd George'a w tonie na ogół przychylnym, jednak z pewną rezerwą. „Vorw." z zadowoleniem zaznacza, że Lloyd George po raz pierwszy wycofuje się publicznie z francuskiej polityki „brzęczenia szablą" (Säbelrasseln). Jednak wnioski angielskie co do oderwania obszaru Pszczyńskiego i Rybnickiego są niebezpieczne dla gospodarczej jedności, a więc i żywotności G. Śląska. „Freiheit" spodziewa się decyzji korzystniejszej, aniżeli dotąd oczekiwano. (?)

Górny Śląsk a sankcje.

RZYM, 11 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Paryski korespondent „Tribuny" tłómaczy niezdecydowaną postawę rzeczoznawców tem, że sądzili oni, iż w ten sposób ułatwią stanowisko delegacji włoskiej, co do której nie wiedziano jeszcze do ostatniej chwili dokładnie, po czyjej stronie stanie ostatecznie. Dziś jest jednak jasne, że Włochy przyłączą się do zapatrywań Anglji, tak, że są tylko dwie możliwości: albo Francja ustąpi, albo konferencja musi zostać odroczona, aby nie pogłębiać jeszcze bardziej różnic między sprzymierzonymi. Korespondent przypuszcza, że Francja wreszcie ustąpi, że jednak pierwej oświadczy wyraźnie, że nie uważa się za pokonaną i, że udowodni to po załatwieniu sprawy górnośląskiej, domagając się przy poparciu Belgji utrzymania sankcji.

Starcia na Śląsku.

BYTOM, 11 sierpnia. (Pat). Ludność polska i niemiecka na G. Śląsku objawia silne podrażnienie. Na kolejach, w restauracjach, w tramwajach dochodzi do ostrych starć, a nawet do bójek.

Jak długo potrwa posiedzenie rady najwyższej.

LONDYN, 11 sierpnia. (E. E.). Według informacji kół, zbliżonych do angielskiego ministra spraw zagranicznych, jest bardzo mało prawdopodobne, aby Lloyd George mógł powrócić do Londynu w końcu bieżącego tygodnia, jak to pierwotnie zamierzał.

Miljardowe bogactwa Górnego Śląska.

W okręgach: rybnickim i pszczyńskim znajduje się 21 kopalń węgla i 4 odlewnie żelaza i stali.

Z powodu zebrania się rady najwyższej pisma niemieckie z właściwą sobie dokładnością przytaczają statystykę miljardowych bogactw przemysłowych Górnego Śląska. Ze statystyki dowiadujemy się, że ogólna produkcja węgla górnośląskiego wynosiła w r. 1920 31.8 miljonów ton. Produkcja ta obejmuje 67 kopalń węgla, **z których 21 znajduje się w okręgu rybnickim i pszczyńskim.** Jak wiadomo, w myśl planu angielskiego te dwa okręgi mają przypaść Polsce bez zastrzeżeń

Górny Śląsk posiada 18 koksowni, które wyprodukowały w roku zeszłym 2·5 miljonów ton. Rudy żelaznej wydobyto w 7 kopalniach w Tarnowskich Górach w roku zeszłym tylko 63,000 ton, cynku 228,833 ton, dalej 290,018 ton brykietów (4 zakłady).

Wielką rolę odgrywa na Górnym Śląsku przemysł hutniczy. Na Górnym Śląsku znajduje się 8 wielkich hut, z tych największe są w Hucie Królewskiej, Hucie Laury, Donnersmarcka, wreszcie zakłady Borsiga i Friedens-Huta. Ogółem na Górnym Śląsku znajduje się 37 wielkich pieców. Te huty wyprodukowały w r. ubiegłym 575,000 ton żelaza surowego. Odlewarni żelaza i stali znajduje się tam ogółem 25, z czego 4 w Rybnickim i Pszczyńskim. Produkcja wynosiła 86,923 ton, walcowni było 14.

W roku 1920 w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku było zatrudnionych 253,195 robotników, którym wypłacono tytułem zarobków 2898 miljonów marek. Wartość tej produkcji w złocie wynosiła 4848 miljonów marek, w walcowniach 2438 miljonów marek, w koksowniach 636 miljonów marek itd.

Przytoczone cyfry nie są zupełne, nie obejmują jeszcze wszystkich zakładów fabrycznych i całej wartości produkcji.

Oświadczenie Łukaszka.

BERLIN, 11 sierpnia. (Polpress). Łukaszek oświadczył korespondentowi „D. Allg. Zeit.", iż posiada obfiły materjał obciążający w sprawie polskich przygotowań do nowej inwazji na G. Śląsku i że kongresówka przyjmuje tym razem w przygotowaniach większy udział, aniżeli w poprzednich powstaniach. Wreszcie oświadczył Łukaszek, że przemówienie Witosa w sejmie w dnia 29 lipca wywołało poważne obawy.

Rozbrojenie Niemiec.

PARYZ, 11 sierpnia (Pat). Cała prasa paryska wyraża zadowolenie z powodu powierzenia przez radę najwyższą misji czuwania nad rozbrojeniem niemieckim komisji wojskowej w Wersalu pomimo, że stało się to wbrew usiłowaniom angielsko włoskim, które zmierzały do przekazania sprawy komisji międzysojuszniczej.

„Matin" podkreśla, że w dyskusji nad tą sprawą Lloyd George usiłował napróżno uwzględnić punkt widzenia Brianda i Cursona porównywując Niemcy do krowy którą Curson chciałby wydoić, wówczas gdy Briand chciałby ją poćwiartować na befsztyki. Briand poparty przez Jaspara natychmiast replikował, twierdząc, że Francja pragnie poprostu aby wspomniana krowa nie zwróciła swych rogów w jego kierunku.

Ochłodzenie stosunków włosko-angielskich.

PARYZ, 11 sierpnia (Pat) Havas. Nadchodzą tutaj wiadomości z Paryża, że ze względu na sprzeciwieństwo, z jakim się spotkały Włochy ze strony Anglji w Albanji nastąpiło pewne ochłodzenie stosunków włosko angielskich.

Rada najwyższa nie uznaje Ukrainy.

WIEDEŃ, 11 sierpnia. (Pat). Z powodu likwidacji banku austro-węgierskiego Pietruszewicz w imieniu rzekomego rządu ukraińskiego zgłosił akces do udziału majątku w bankach. Rada najwyższa odrzuciła pretensje Pietruszewicza i oświadczyła, że rządu jego nie uznaje ani de facto ani de jure.

Stosunki polsko-niemieckie.

PARYŻ, 11 sierpnia. (Polpress). Berliński korespondent „Politiken" donosi, iż w niemieckich kołach handlowo-przemysłowych wzmaga się tendencja do gospodarczego zbliżenia z Polską. Finanśiści niemieccy uważają, że w ekonomicznej ekspansji na wschód, niemcy nie mogą pominąć Polski. Nawiązanie stosunków jest zupełnie możliwe, gdyż dałoby ono wielkie korzyści i dla Polski. Korespondent twierdzi, iż w pewnych politycznych kołach myśl o ekonomicznym zbliżeniu z niemcami przyjęto bardzo przychylnie.

Stosunki polsko-litewski.

GENEWA, 11 sierpnia (Hav.) Rząd litewski zawiadamia, że delegacja litewska przybędzie do Genewy 5 b. m. w celu wzięcia udziału w rokowaniach z Polską, proponowanych przez Hymansa.

W Zagłębiu Dąbrowskim.

SOSNOWIEC, 11 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). Zatarg w przemyśle górniczym został zażegnany. Wczoraj została podpisana umowa pomiędzy radą przemysłowców górniczych a związkiem górników, na mocy której płace zostały podniesione o 60 proc. Nowa umowa obowiązywać ma do 1 października.

Głodująca Rosja.

Rada najwyższa a głód w Rosji.

PARYŻ, 11 sierpnia. (Pat.) Hawas. Lloyd George przyłączył się do opinji Brianda w sprawie konieczności przyjścia z pomocą ludności rosyjskiej, wskazał jednak na trudności, jakie są związane z realizacją akcji pomocy wobec tego, że blisko 25 milj. mieszkańców Rosji jest dotkniętych bądź głodem, bądź cholerą. Będzie rzeczą nadal trudną zaznaczył Lloyd George, przyjść z pomocą Rosji, jeżeli rząd nie poczyni ułatwienia organizacjom niosącym pomoc.

Najważniejszą rzeczą jest zdaniem premjera angielskiego móc przewieźć zboże. Bononi oraz delegat Japonji w imieniu swych rządów wyrazili zgodę na przyłączenie się do wspólnej akcji ratunkowej, przedstawiciel St. Zjednoczonych Harvey zaofiarował się również z udzieleniem wszelkiej pomocy ze strony Ameryki.

Delegat Belgji Jaspar, zaproponował utworzenie specjalnego komitetu, któryby miał na celu wysuwanie praktycznych wniosków związanych z akcją pomocniczą. Ostatecznie **rada postanowiła powołać komisję międzynarodową, która zbada sprawę przyjścia z pomocą głodującej Rosji.**

RYGA, 11 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Współpracownik moskiewskiej „Prawdy", który objeżdża obszary, dotknięte głodem, podaje w tym komunistycznym centralnym organie następujący opis wielkiej emigracji z obszarów głodowych.

Na przestrzeni 1,500 kilometrów wzdłuż kolei, prowadzącej z obszaru Wołgi do republiki kirgiskiej i Turkestanu, odbywa się wstrząsająca wędrówka setek tysięcy starców, kobiet i dzieci, oraz mężczyzn zdolnych do pracy. Nie można sobie wyobrazić liczby tych, którzy giną z głodu, wycieńczenia i epidemji. Należy za każdą cenę powstrzymać tę niezorganizowaną emigrację, jeżeli trzy czwarte wychodźców, a nadto jeszcze znaczna część ludności osiadłej w obszarach, do których dążą wychodźcy, nie ma zginąć od epidemji. Pomoc państwową uniemożliwia trudność przeliczenia tej fali uchodźców. Należałoby na ogromnych obszarach urządzić rezerwoary środków żywności, których właśnie brak.

Wychodźtwo nie da się powstrzymać żadnymi środkami, jak długo nie wyśle się do obszaru Wołgi dostatecznej ilości środków żywności. Emigrację należy tedy zorganizować, mianowicie w ten sposób, że elementy zdolne do pracy powinno się kierować do obszarów, potrzebujących rąk roboczych, jak np. do Ukrainy, do zagłębia donieckiego i do obszaru siedmiu rzek. Po drodze powinny być przygotowane stacje aprowizacyjne.

Dotychczas uczyniono bardzo niewiele dla organizacji transportu robotników z obszaru głodowego. Autor artykułu spotkał po drodze transport w drodze do Turkiestanu, którego uczestnicy byli równie wyczerpani jak reszta wychodźców, gdyż zarząd kolejowy nie mógł im dostarczyć środków żywności. Konieczny jest największy pośpiech i największe wytężenie wszystkich sił, by przynajmniej w części podołać ogromowi zadania.

Pomoc dla głodnych.

RYGA, 11-go sierpnia. (Pat.). Amerykański Czerwony Krzyż w Rydze otrzymał dzisiaj 8 wagonów prowiantów dla głodnych w Rosji.

Car--głód.

RYGA, 11-go sierpnia. — (Pat.). Komisarz ludowy dla spraw oświaty maluje w prasie w strasznych barwach sytuację ludności w Rosji w okręgach objętych głodem. Szczególnie rozwodzi się nad masowem wymieraniem dzieci. Przytacza wypadki, kiedy ludność nadwołżańska topi swe dzieci, nie mając ich czem karmić. Radek, mówiąc o komitecie pomocy dla głodnych, utworzonym w Rosji, podkreśla, że rząd sowiecki nie widzi ratunku w filantropji, lecz wzywa masę pracującą do samopomocy, która jedynie skutecznie przeciwdziałać może głodowi. Radek jest zdania, że elementy burżuazyjne w komitecie pomocy dla głodnych mają, po za celami humanitarnymi, również wyrachowanie polityczne.

W Odesie.

KISZYNIÓW, 11 sierpnia. (Russpress). Uciekinierzy z Odesy komunikują, że ogólny teror na razie trochę osłabł, liczba rozstrzelanych zmniejszyła się. Czrezwyczajka skazuje na śmierć tylko bandytów i kontrrewolucjonistów, reszta przestępców podlega sądowi ludowemu.

Za drogie pieniądze można kupić w Odesie absolutnie wszystko; w ostatnich czasach otwartych zostało kilka eleganckich kawiarni, chodzą wersje, że właścicielami są członkowie czrezwyczajki.

Władze sowieckie zaproponowały właścicielom fabryk wydzierżawienie tych przedsiębiorstw, jednak okazało się to niemożliwem, z powodu braku surowców, a zwłaszcza, że robotnicy rozkradli wszystko co tylko się dało.

Susza i nieurodzaje dosięgły również gub. Odeskiej, bydło pada z powodu braku paszy. Na Ukrainie a szczególniej w miastach portowych, cholera panuje w niebywałych rozmiarach. W Odesie umiera do 30 osób dziennie, po za tem szerzy się epidemja tyfusu brusznego.

Nawała uciekinierów już się zbliża.

KOWNO, 11 sierpnia (Russpr.) Miejscowe dzienniki komunikują, że w tych dniach przechodzić zaczęły przez granicę polską i litewską pierwsze fale uciekinierów z gubernji objętych klęską głodu. Są to poddani rosyjscy, mieszkańcy gub. Pskowskiej i Witebskiej. Pomimo energicznych zarządzeń ze strony straży pogranicznej, uciekinierzy słuchać nie chcą o powrocie. Wszelkimi sposobami przechodzą linję graniczną.

Cholera się zbliża.

BARANOWICZE, 11 sierpnia. (Polpress). W przeciągu pierwszych dni sierpnia w Smoleńsku zanotowano 9 wypadków cholery, z nich 6 śmiertelnych, w Oszy 3 wszystkie śmiertelne. 6 sierpnia skonstatowano 2 wypadki na stacji Borysów.

„Akcja" litwinów w pasie neutralnym.

WILNO, 11-go sierpnia. (Pat.). Dnia 6-go sierpnia banda litwinów w sile 20 ludzi pod dowództwem naczelnika policji dokonała napadu na wioski w pasie neutralnym Awizance i Romatujce. W tej ostatniej zabrano 3 konie i zabito włościanina Antoniego Turgiłłę, oraz zabrano 5 chłopców, nie wyjaśniając przyczyny.

Wojownicza Kowieńszczyzna.

WILNO, 11 sierpnia. (Pat). — „Słowo wileńskie" podaje:

W Kownie toczyła się narada wojenna w obecności Galwanaustasa, który referował stan polityczny Litwy kowieńskiej. Galwanaustas utrzymywał, że na pokojowe załatwienie sprawy polsko-litewskiej rząd liczyć nie może. Rozstrzygnięcie może nastąpić jedynie w drodze walki orężnej. — Przytem zaznaczył, że Litwa obecnie jest w bardzo ciężkich warunkach i że w takim stanie bez Wilna istnieć nie może.

W związku z tą kwestją w radzie utworzyły się dwa obozy: jeden, złożony z młodszych oficerów, żądał wojny, utrzymując, że armja jest dostatecznie silna i że do Kowna polacy weszliby tylko po trupach wszystkich litwinów; drugi zaś obóz, składający się ze starszych wojskowych armji rosyjskiej, utrzymywał, że prowadzenie wojny z Polską jest szaleństwem i niepotrzebnym rozlewem krwi i że należy bezzwłocznie zgodzić się na projekt Hymansa. Sprzeczność powyższa doprowadziła narazie do kompromisu, mocą którego należy się szykować do wojny i w każdej chwili być w pogotowiu do walki, aby tym sposobem więcej wytargować przy układach z Polską. Wogóle wojskowe władze litewskie starają się podtrzymywać naprężoną sytuację. Tak np. w celu zaniepokojenia opinji publicznej, a może usprawiedliwienia rządu w sprawie niezwalniania z wojska starszych roczników, rozsiewa się pogłoski, że wojska gen. Żeligowskiego są w mocnem pogotowiu i przegrupowywują się dla celów ofenzywy.

Amnestja dla dezerterów.

BERLIN, 11 sierpnia (Telegram własny „Głosu Polskiego") W związku z pobytem w obozach internowanych licznych dezerterów z armji polskiej i uchylających się od służby wojskowej pob rowych, których niemcy nie mogą odesłać do Polski, wobec braku amnestji dla nich, rząd niemiecki wszczął starania u rządu polskiego celem ogłoszenia amnestji dla nich.

Japońskie łodzie podwodne.

PARYŻ, 11 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Pol."). „Petit Parisien" podaje telegram z Londynu, wedle którego donosi „Philadelphia Ledger", że rząd japoński zamówił u firmy Sulze we Winterthur w Szwajcarji motory Diesla za 57 miljonów franków szwajcarskich. Motory te mają zostać zbudowane do łodzi podwodnych specjalnej wielkości. Mają one po 4,000 HP. Każda łódź podwodna ma otrzymać 4—5 motorów Diesla i posiadać w ten sposób siłę 15,000 do 20,000 HP.

Wojna grecko-turecka.

PARYŻ, 11 sierpnia. (Polpress). Delegacja rządu angorskiego złożyła w dniu 8 sierpnia na ręce Brianda dłuższy memorjał, w którym wyszczególnia pomoc rządu angielskiego grekom, przeciwko czemu turcu protestują. Briand oświadczył, iż przedłoży memorjał radzie najwyższej.

BERLIN, 11 sierpnia (Russpr.) Z Konstantynopola komunikują, że armja grecka w najbliższym czasie wznowi ofensywę na Angorę. Turcy czynią energiczne przygotowania do obrony miasta. Jednocześnie przedsięwzięto ewakuację Angory: wywożone są archiwa, zapasy towarów i maszyny.

PARYZ, 11 sierpnia (Pat) Havas. Jak donosi „Matin" w toku dyskusji nad sprawą powzięcia stanowiska w kwestji konfliktu grecko-tureckiego Harwey oświadczył, iż zdaniem prezydenda Hardinga neutralność stanowiska nie przeszkadza bynajmniej zaopatrywaniu stron wojujących w środki żywności

Wojska australijskie w Małej Azji.

RZYM, 11 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Telegram ze Smyrny donosi, że oddziały australijskie obsadziły pobliskie miasto Sokia. Na rozkaz Włochów ewakuowano mieszkańców miast Askeny, Geronta i Domatias.

Karachan o głodzie w Rosji.

Pan Karachan, minister rosyjskiego rządu sowietów w Warszawie, udzielił wywiadu w sprawie głodu w Rosji przedstawicielowi pism angielskich i amerykańskich p. White.

Ogólne warunki zbiorów są słabe—wyraził się p. Karachan.— W szczegółowem zestawieniu zdanie to nabiera plastyczności i wyrazistości. Prawobrzeżna Ukraina posiada pewną nadwyżkę. Okolicom Moskwy głód nie zagraża bezpośrednio. Natomiast straszna posucha zniszczyła zupełnie żyta ponad Wołgą, przybierając rozmiary katastrofalne w guberniach: samarskiej, ufimskiej i saratowskiej. Okolice Carycyna nie posiadają nic do jedzenia. Syberja i Kubań, na których plony liczono zostały jednocześnie zniszczone przez szarańczę.

W dalszym ciągu p. Karachan powiada jeszcze wyraźnie: Sytuacja głodowa w Rosji bynajmniej nie jest przesadzoną. — Niektóre fakty zastraszające zostały umieszczone w „Prawdzie" i w „Izwiestjach". (Bolszewickie dzienniki partyjno - państwowe). Liczba ludzi umierających dziennie z głodu jest większa niźli ta, którą podał p. Hoover.

Następnie p. Karachan wypowiada swe poglądy na administracyjne zwalczanie głodu. Najważniejszym i najbardziej celowym krokiem powstrzymania głodu jest utworzenie „wszechrosyjskiego komitetu walki z głodem". Przestrzenie ogłodzone są obecnie zwolnione od podatków in natura (rekwizycji żywnościowych). Podatki te zostały zamienione na daniny pieniężne. Rząd sowiecki liczy na pomoc świata cywilizowanego. Zwraca się o pomoc dla dzieci. Rząd sowiecki, podkreśla p. Karachan, był jedynym rządem, który projektował żywienie dzieci kosztem państwa i to stale, w warunkach normalnych, a nie tylko podczas klęski głodowej.

Na pytanie w jakich warunkach może być w Rosji przeprowadzona pomoc głodującym, przedsiębrana przez państwa i społeczeństwa obce, p. Karachan odpowiada: Będzie to zależeć od zdania rzeczoznawców z ludowych komisarjatów aprowizacji i transportu. Od takiegoż uznania uzależnia p. Karachan odpowiedź sowietów na propozycję rozmieszczenia stacji żywnościowych wzdłuż zachodniej granicy Rosji.

Rząd sowiecki ujmuje w swe ręce regulowanie wędrówki ludu dotkniętego głodem. Falę, ludności, która chce się ruszyć z krajów wygłodzonych, powstrzymuje się. Sprawa emigracji do Syberji nie została jeszcze przesądzona przez radę komisarzy ludowych i znajduje się w stanie dyskusji wstępnej. Natomiast nieprawdziwą jest wiadomość o wysyłaniu masowem robotników na Podole. Pogłoska ta powstała zapewne stąd, że robotnicy wysyłają swych przedstawicieli na wieś w celu handlu zamiennego.

Niema żadnej racji przypuszczać — oświadcza p. Karachan,— że głód zachwieje władzę sowietów. Przeciwnie, lud rosyjski święcie wierzy, że zbawienie od głodu możliwe jest tylko podczas trwania rządu sowietów. Nie należy przeceniać głodowych rozruchów. Jak podczas wojny, tak i teraz 50 proc. wybitnych członków partji komunistycznych zostało zmobilizowanych do walki z głodem.

Według wiadomości gdzieindziej zaczerpniętych, tygodniowo naszą granicę przechodzi około 10 tysięcy uciekających przed głodem. Aby rzesze głodne dotarły nad nasz kordon trzeba 6 tygodni czasu. Ameryka i Anglja ogromnie się interesują tą nową klęską Rosji. Pisma angielskie wysyłają swych korespondentów ad hoc do Warszawy. Jednakże podobno w sferach dyplomatycznych zaczyna przeważać pogląd, że straszliwej klęsce nic nie jest w stanie zapobiedz. Siły transportowe i eksportowe Ameryki i Australii nie wystarczą, aby klęskę powstrzymać, albo rozmiary jej zmniejszyć. Wśród tłumów rosyjskich zaczynają krążyć pogłoski, że głód jest karą za carobójstwo. Przypuszczalne miejsce stracenia cara stoi w centrum terytorjum, które obecnie jest armją śmierci głodowej.

Akcja agitacyjno-kontrrewolucjonistów w szczególności monarchistów nie ustaje ani na chwilę.

Bojowki litewskie.

Jak informują z Wilna, przystąpili litwini kowieńscy śladem swych mistrzów niemieckich z Górnego Śląska, do organizowania oddziałów partyzanckich, których zadaniem jest wpływanie **gwałtem** i terorem na ukształtowanie się przyszłych stosunków prawno-państwowych w ziemi wileńskiej

Oddziały te organizują się przeważnie w miejscowościach z większością ludności litewskiej. Organizacją kieruje oddział polityczny sztabu generalnego. W celach organizacyjnych, teren zamieszkały przez ludność litewską, podzielony jest na okręgi, zaś okręgi na obwody. Komendantami okręgów są przeważnie miejscowi działacze nacjonalistyczni litewscy, lub specjalnie wyznaczeni oficerowie, lub też funkcjonarjusze wywiadu.

Na czele obwodu stoi kilku instruktorów, na których wyznaczani są przeważnie starzy żołnierze z pośród wypróbowanych szowinistów W celach pozyskania członków, oraz sprzyjających organizacji, instruktorzy urządzają zebrania agitacyjne, na których straszą ludność pańszczyzną i wogóle wszelkiemi możliwemi sposobami starają się zachęcić do wstępowania do szeregów organizacji.

Nadzwyczaj czynny udział w agitacji biorą księża miejscowi, wygłaszający w kościołach specjalne mowy, strasząc karą boską, oraz nieprzyjęciem do spowiedzi tych warstw włościaństwa, które są nieprzychylnie usposobione do organizacji

Wyszkoleniem wojskowem kierują instruktorzy w obwodach Wogóle organizacja partyzantów (szaulisów) nosi charakter nawpół cywilny, chciaż są bardzo nieliczne oddziały, zorganizowane na wzór wojskowych.

Komendantami oddziałów są przeważnie zdolniejsi i sprytniejsi z pośród miejscowych wodzirejów. Dyscyplina wojskowa w oddziałach jest zjawiskiem bardzo rzadkiem.

Zaopatrzenie, którego udziela rząd, ogranicza się do wydawania broni i amunicji, oraz pewnej sumy pieniężnej, jako zasadniczej płacy. Za wykonane specjalne zlecenia oraz roboty poszczególnym „szaulisom" udzielane są nagrody pieniężne.

Umundurowanie jest własne, niektórzy tylko noszą czapki z zielonemi wyłogami. Każdy partyzant ma karabin i 250 ładunków, oraz czasami po kilka granatów ręcznych.

Co się tyczy charakteru i celu tej organizacji stwarzanej gwałtem przez szowinistów i ich popleczników w rządzie, to wyraźnie daje się stwierdzić jej front antypolski. W pierwszej linji mają te oddziały pełnić służbę szpiegowską w stosunku do polskiej ludności. Każdy partyzant w razie zauważenia czegoś podejrzanego, gdzieby chodziło o nieprzychylne stanowisko względem państwa i rządu, ma prawo interwenjowania czynnie do aresztowania podejrzanej osoby włącznie i odstawienia jej do swej komendy głównej.

Bojowem zadaniem tych oddziałów jest wywoływanie niepokojów w nadgranicznych miejscowościach, stwarzanie ciągłego wrzenia i pośrednio oddziaływanie na ludność Wileńszczyzny. Dalszym celem „szaulisów" jest sprowokowanie stanu wojennego z Polską, do czego czynniki nacjonalistyczne dążą z całą systematycznością. W razie wojny wreszcie, zadanie bojówek rozszerza się do psucia dróg i niszczenia mostów na wypadek odwrotu wojsk litewskich, tudzież uniemożliwienia porozumiewania się ludności polskiej z władzami polskiemi.

Stosunek ludności litewskiej starszej wiekiem do organizacji jest nieprzychylny. Do szeregów wstępuje jedynie młodzież, oraz ludzie chętni zysków i rabunków. Dokuczliwość partyzantów, która się wyraża w ciągłem zabieraniu podwód, pomaganiu władzom przy ściąganiu norm kontyngentowych, co się nie obywa bez ekscesów, wprost wrogo usposabia ludność miejscową, zwłaszcza chłopów małorolnych, którzy najwięcej na tem cierpią.

Stosunek wojska regularnego również nie najlepszy. Żołnierze wprost nienawidzą „szaulisów", ponieważ oni wyławiają dezerterów i odstawiają do pułków, legitymują włóczących się po różnych zabawach i wieczorynkach żołnierzy, przez co kompromitują ich wobec ludności cywilnej. Na tem tle pomiędzy „szaulisami" a żołnierzami oddziałów regularnych bardzo często dochodzi do krwawych bójek.

WILNO, 11-go sierpnia. (Pat.). Z Kowna donoszą: W ostatnich dniach wzmaga się gorączkowa organizacja w oddziałach partyzanckich. Odbywają się ciągłe ćwiczenia i zbrojenia. Oddziały partyzanckie otrzymały nowe transporty broni i amunicji. Każdy partyzant otrzymuje 1 karabin i 100 ładunków, oraz 2 granaty. Prócz tego oddziały otrzymały karabiny maszynowe i działa artyleryjskie.

Lotnictwo we Francji.

Prasa francuska interesuje się żywo lotnictwem. Niema wprost ani jednego pisma codziennego, któreby nie zamieściło kilku programowych artykułów.

Zasłużony dowódca francuskiej armji wschodniej, generał Cordonnier, zatrzymuje się nad rozwojem lotnictwa od początku wojny do chwili obecnej.

„Dnia 3 sierpnia 1914 roku — całe lotnictwo francuskie—to 158 płatowców, stanowiących 25 eskadr. Płatowce te nie nadawały się pod żadnym względem do działań wojennych, nie były one zaopatrzone w aparaty fotograficzne, ani uzbrojone:..

Dnia 11 listopada 1918 roku — na froncie znajduje się 258 eskadr—liczących 3,608 wspaniale wyekwipowanych płatowców. Gdyby wojna miała trwać dalej, lotnictwo francuskie przekroczyłoby **liczbę** 6 tysięcy płatowców na froncie.

Od chwili zawieszenia broni, lotnictwo wojskowe zaczyna walczyć o prawa do bytu pokojowągo. Rozpoczyna się okres prób komunikacyjnych, wśród których dominuje przelot Vuillemin'a z Paryża przez Saharę do Dakaru, oraz podróż „Goliath'a" do Maurytanii".

Stara powaga lotnicza, inż. Clément Ader, wystosował 30-go listopada r. ub. list do prezydenta Rzeczypospolitej i p. Brianda, w którym omawia krytycznie potrzebę rozwoju lotnictwa. Oto jeden z ustępów tego memorjału:

„Lotnictwo, to sprawa życia lub śmierci Francji, od niego zależy wszystko. Należy oczekiwać wielkiej inwazji powietrznej Niemiec, brutalnej przewagi „Skrzydeł Atylli". Wedrze się ona wszelkiemi drogami powietrznemi w postaci kolosalnej liczby wielkich i małych płatowców, szybszych i wolniejszych, rzucając się na miasta, pola i lasy, zaopatrzona w niszczycielskie maszyny: wielkie torpedy, bomby zapalające, trujące płyny, zbiorniki duszących gazów i t. p. Po ich przejściu nie zostanie nic, ani roślinność, ani zwierzęta, ani ludzie — nic! tylko szeroko rozpostarte wyrwy".

Baudry de Saunier zatrzymuje się również nad tem zagadnieniem w książce pod tytułem: „Jak Paryż zostanie zburzony w ciągu sześciu godzin 20 kwietnia 1924 roku w dniu Świąt Wielkanocnych". I oto w tym samym czasie, gdy p. Saunier ogłasza swoją przepowiednię, izba deputowanych uchwala poważny budżet lotniczy, który jednak, jak twierdzą lotnicy francuscy, nie dorównuje potrzebom rozwoju.

Należy pamiętać o łatwości, z jaką powietrzne statki komunikacyjne dadzą się przemienić w płatowce wojenne; lotnictwo komunikacyjne, to, poza swojemi zaletami codziennemi, mocny środek obronny.

„L'Auto", opisując metalowe płatowce Junkers'a, budowane w Niemczech, dodaje, iż nie należy zapominać w wielkiej wojnie pokojowej o przewadze lotniczej.

„L'Homme Libre" zajmuje się również zagadnieniem lotnictwa komunikacyjnego. „Pamiętajmy, że lotnictwo Niemiec, uwolnione od zakazu wersalskiego, może rozwinąć się w ciągu kilku miesięcy i jeżeli Francja nie weźmie się do pracy, zostanie pokonana na zawsze".

Z chwilą, gdy lotnictwo znajduje pokojowe zastosowanie i piloci znajdują się w dostatecznej liczbie, można będzie tego uniknąć przy umiejętnej polityce. Płatowce handlowe mogą zapewnić Francji całkowite bezpieczeństwo. Lotnictwo wojskowe w czasie pokoju można zmniejszyć według J. Mortanc'a nawet na laboratorjum i lotnisk doświadczalnych, resztę weźmie na siebie lotnictwo komunikacyjne.

Generał Hirschauer, jeden z głównych organizatorów francuskiego lotnictwa, również porusza w „Le Journal" tę ważną sprawę, podkreślając potrzebę zatrzymania wojennych inżynierów lotniczych, którzy budowaliby płatowce wojenne, podobnie, jak buduje się stale wojenną flotę morską.

I oto Francja, która imponuje nam swojem lotnictwem, boi się, iż jest ono niedostatecznem. Polska znajduje się pod tym względem niesłychanie opóźniona, o rozwoju i potrzebie lotnictwa społeczeństwo nie myślało. Sejm się nie zastanawia **nad niem**, opiekuńczych władz państwowych lotnictwo nie posiada.

Literatura i sztuka.

—x—

() **Legja honorowa dla francuskich artystów.** Corocznie w porze letniej nadaje francuskie ministerjum sztuk pięknych legję honorową zasłużonym artystom. Tego roku mianowany został komandorem Legji honorowej Jerzy Courteline, autor „Beubouroche" i innych satyrycznych sztuk teatralnych. Antoine, znany założyciel teatru Libre i teatru Antoine, wielki reformator sceny, został oficerem Legji honorowej. Podobne odznaczenie otrzymał Lgne-Poe, dyrektor teatru d'Ouvre. Kawalerami Legji honorowej zostali André Beaunier, krytyk teatralny i literacki, który wspólnie z Bourgetem napisał „La crise" i Clément Vautel, znany dziennikarz. Także odznaczenie wręczono Joannie Granier, sławnej paryskiej aktorce.

Teatr i muzyka.

)(**Testament Carusa.** W Neapolu otwarto testament Carusa. Generalnymi spadkobiercami ustanowił brata i obu synów, podczas gdy żona otrzymała tylko część ustawową, przyczem jest obowiązana do śmierci utrzymywać macochę Carusa. Testament nie wspomina nic o nieślubnej córce Carusa Marji.

Ze sportu.

—o—

(o) **Olimpjada wojskowa.** Z początkiem września odbędzie się w Warszawie olimpjada wojskowa, na wzór podobnie urządzanych we Francji.

(o) **Pierwszy wszechpolski turniej tenisowy.** Za staraniem komisji organizacyjnej polskiego związku lawn-tenisowego odbędzie się w dniach od 25 do 28 sierpnia b. r. w Poznaniu pierwszy wszechpolski turniej tenisowy.

Sprawy wojskowe.

: **Odznaczenie generałów polskich.** W nagrodę za męstwo, okazane w walce z nieprzyjacielem w obronie ojczyzny w pamiętne dnie nawały bolszewickiej — Naczelnik Państwa, jako wódz naczelny nadał „Krzyż Walecznych", następującym dowódcom frontów i armji: generałom broni: Szeptyckiemu, Hallerowi Józefowi, Jordan Rozwadowskiemu oraz generałom-porucz.: obecnemu ministrowi wojny — Sosnkowskiemu, Rydz-Smigłemu i Hallerowi Stanisławowi.

Czesław Ołtaszewski. 5

Teorja państwa chrześcijańskiego.

(Dokończenie)

Stahl poświęca roztrząsaniu tego zagadnienia bardzo wiele miejsca. Wywody jego streścimy w ten sposób: państwo obejmuje całokształt życia moralnego narodu na tym więc terenie nie znosi żadnej konkurencji i tu kościół winien być poddanym państwu, jako stanowiący wprost jego organ. Inna rzecz skoro chodzi o kult. Cześć Boga wolno na wszelką modłę, byleby nie sprzeciwiała się ona moralności, państwo tedy nie wkracza tu w dziedzinę, pozostawioną jednostce, dając jej wolność wyznania; w tym jednak znaczeniu kościół jest instytucją prywatną.

Państwo przez oznanie religji oficjalnej w kraju przyczynia się do ugruntowania wiary, którą zresztą winno wszelkiemi sposobami popierać.

Oceniając wartość sądów Stahla w tym względzie nie należy zapominać, iż stał on na gruncie realnym, mianowicie protestanckim, czerpiąc materjał do swej teorji z praktyki państw niemieckich.

Przechodząc z kolei rzeczy do oceny krytycznej teorji pochodzenia i życia państwa, takiej, jaką śmy tu poznali, winniśmy przedewszystkiem zacieśnić ramy krytycyzmu do tego stopnia, iż właściwie nie mamy możności dotarcia do podstaw teorji stahlowskiej.

Krytyka szeroka i bezwzględna winnaby przedewszystkiem zająć jakieś zdecydowane stanowisko wobec deizmu i, dalej idąc, wobec panteizmu czy też osobowości Boga; musiałaby wreszcie dogmatycznie rozstrzygnąć kwestję ingerencji boskiej w sprawy ludzkie.

Podobne pojęcie krytyki przekracza jednak zakres naszego przedmiotu i dlatego ograniczyć się musimy do uwagi, iż dążność do ostatecznego rozwiązania teorji państwa chrześcijańskiego doprowadza zbyt daleko, bo aż do przyczyny wszechrzeczy, którą wszystkie nauki poza metafizyką stawiają poza swym nawiasem. Gdybyśmy chcieli zwalczać teorję na tym punkcie, pozostawałoby nam jedynie pojęcie innego dogmatu, a wówczas miast krytyki mielibyśmy do czynienia z walką dwu wierzeń, co chyba nigdy nie doprowadza do konkretnych wyników.

Pierwszym tedy stawem, na którym możemy się zatrzymać, jest pojęcie niezmiennej w czasie i przestrzeni moralności, która ma być podstawą życia państwowego. Stahl nazywa ją „udoskonaleniem się człowieka samego w sobie przejawem w nim istoty Boskiej". Moralność zalicza tedy do kategorji zjawisk bezwzględnych i, jak zaznaczyliśmy powyżej — niezmiennych. Skoroby udało nam się wykazać, iż owa podstawa jego rozumowań zostaje mu wydartą, wówczas cały z wielkim mozołem zbudowany gmach doktryny musiałby upaść. Nie wchodzi to jednak również w nasz zakres, wobec czego zadowolnić się musimy do stwierdzenia faktu, iż nauka spółczesna skłonna jest raczej do zapatrywania się na moralność, jako na coś, co wytworzyło się historycznie, zwłaszcza co powstało już w okresie życia społecznego. Nie mamy już dziś możności czynienia obserwacji nad człowiekiem, żyjącym w stanie odosobnionym, badania natomiast socjologów wykazują, iż wraz ze wzrostem znaczenia życia zbiorowego rozwija się również moralność, przytem zaś jest ona pojęciem względnem, zmiennem w czasie i przestrzeni.

Stahl nie neguje faktów, gdyż
-acz ocenia najwyżej moralność chrześcijańską, uznaje jednak istnienie czegoś podobnego również i u narodów niechrześcijańskich; trudno w rzeczy samej przeczyć temu, iż Chiny, Japonja, Turcja są państwami, a jednak moralność ich nie zgadza się z naszą. Zstępując w ten sposób coraz niżej po drabinie państw dojdziemy wreszcie do ustrojów, które są z pewnością państwami, a cechą których jest brak nie tylko chrześcijańskich lecz jakichkolwiek wogóle reguł moralnych w pojęciu stahlowskim. My zgodzić się nawet możemy na moralność czynu zabójstwa w zemście rodowej, Stahl jednak nigdy się na to nie zgodzi. A jednak nauka o państwie winna obejmować nie tylko pewne ustroje np.: bliskie kulturze europejskiej lecz ogarniać szersze horyzonty i uzasadniać i tłomaczyć naukowo nawet zjawiska dalekie nam w czasie i przestrzeni. — Teorje Stahla wymaganiom tym zadość nie czynią.

Moralność, ów najwyższy czynnik duchowy ludzki, tylko istnieje jako taki zarówno w poszczególnej jednostce, jak i w społeczeństwie, narodzie i państwie, nie jest jednak podstawą tworzenia się zrzeszeń ludzkich, raczej rozwija się równolegle z ich wydoskonaleniem się.

Podawszy w wątpliwość fundament doktryny państwowej chrześcijańskiej należy się jednocześnie wyrzec zupełnie dalszych konsekwencji, a więc w pierwszym rzędzie boskiego i moralnego autorytetu władzy, która dlań jest świętością. Zdejmując z niej nimb majestatu nadprzyrodzonego, kruszymy jednocześnie jej niezaprzeczone prawo do bezwzględnych rządów nad narodem, który, targnąwszy się obecnie na swego prawowitego władcę, nie popełnia wprost świętokradztwa.

Stają się także wówczas problematyczne dążenia moralne państwa i wyłania się kwestja, czy moralność nie jest raczej dziedziną, w zakresie której działa wyłącznie jednostka, państwo zaś troszczy się jedynie minimum moralnym, oblekając je w formę prawa.

Konsekwentnie postępując, możnaby po usunięciu jednej, lecz kamień węgielny stanowiącej cegiełki— osoby Boskiej, działającej również w zakresie stosunków między ludzkich, obalić z łatwością gmach teorji, a raczej wierzeń państwa chrześciańskiego.

Jednak zaznaczyć należy, iż otwartym pozostaje pytanie: czy możliwem jest zorganizowanie państwa w duchu oparcia go na zasadach moralnych, właściwych danej chwili historycznej i danemu społeczeństwu, bez względu na ich pochodzenie.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
12 sierpnia 1921 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
12 sierpnia 1921 r.

Polskie prawo morskie.

I.

Dekretem księcia warszawskiego z dnia 24 marca 1809 roku wprowadzony został u nas kodeks handlowy francuski. składający się z 4-ch ksiąg: 1) o handlu w ogólności, 2) o handlu morskim. 3) o upadłości i bankructwach i 4) o jurysdykcji handlowej.

Wszystkie wymienione księgi, z wyjątkiem drugiej o handlu morskim, były u nas dotychczas stosowane bez jakichkolwiek poważniejszych zmian, jedynie przepisy o handlu morskim, aczkolwiek obowiązujące, nie miały nigdy u nas zastosowania ze względu na położenie geograficzne naszego kraju, z tego też powodu we wszystkich prawie wydaniach obowiązującego prawa cywilnego prawo o handlu morskim, jako nie mające praktycznego dla nas znaczenia było opuszczone i rzadko który z prawników mógł się pochwalić znajomością przepisów zawartych w drugiej księdze kodeksu handlowego.

Z chwilą wszakże uzyskania niepodległości, a z nią razem pewnej części pobrzeża morza Baltyckiego (art. 87 traktatu pokojowego) i prawa swobodnego używania bez żadnych zastrzeżeń dróg wodnych, doków, basenów, nabrzeży i innych budowli na terytorium wolnego miasta Gdańska, koniecznych dla naszego wwozu i wywozu (art. 104 tegoż traktatu) nie może już być mowy o położeniu geograficznym kraju, dla którego obojętnemi są normy prawa, regulujące stosunki handlu morskieeo.

Z dnia na dzień coraz szerzej rozwija się nasz handel morski: wysyłamy i otrzymujemy morzem najrozmaitsze towary i jesteśmy pewni, że nie daleki jest czas kiedy obok marynarki wojennej mieć będziemy własną flotę handlową, będziemy budowali, kupowali, sprzedawali statki morskie, zaciągali na nie pożyczki, asekurowali i t. p.

Przy dokonywaniu wszelkich czynności, tyczących się handlu morskiego znajomość właściwych przepisów będzie nam coraz bardziej niezbędną.

Nie wątpimy też, że w krótkim czasie ukaże się wykład drugiej księgi kodeksu handlowego, dostępny dla szerszych sfer handlowych i przemysłowych, zanim to jednakże nastąpi uważamy za konieczne zaznajomienie czytelników w głównych zarysach z materjałem prawnym, który księga ta zawiera.

Księga druga dzieli się na 14 tytułów traktujących: 1) o okrętach, ich naturze i rozmaitych prawach, jakie względem nich mieć można; 2) o właścicielach okrętów, o kaptanie i o służbie okrętowej i 3) o rozmaitych kontraktach, wynikających z handlu morskiego, o prawach i obowiązkach stron kontraktujących.

Okręty jakiejkolwiekbądź wielkości i inne statki morskie (szalupy, łodzie etc.), jako z natury rzeczy mogące się przenosić z miejsca na miejsce, są ruchomościami, jednakże ze względu na swój charakter podlegają niektórym innym przepisom, niż zwykłe ruchomości.

W odróżnieniu od tych ostatnich które, jak wiadomo, mogą być sprzedawane na mocy umowy ustnej, sprzedaż dobrowolna okrętu całego lub jego części musi być sporządzona pisemnie, bądź za aktem urzędowym, bądź za aktem prywatnym. Sprzedaż dobrowolna okrętu nie może być dokonaną ze szkodą wierzycieli sprzedawcy, których należności muszą być zaspokojone z szacunku sprzedażnego.

W razie sprzedaży okrętu w czasie podróży ze szkodą wierzycieli okręt zawsze pozostaje obciążony ich długami, jakkolwiek wyszedł już z rąk dłużnika; wierzyciele w tym wypadku mają prawo poszukiwać swych należności na okręcie, w ręku trzeciego znajdującym się.

Następnie różnią się okręty pod względem prawnym od innych ruchomości co do sposobu przymusowego ich zajęcia i sprzedaży.

Kodeks handlowy przytacza szczegółowe przepisy określające formalności, które winny poprzedzić publiczną sprzedaż okrętu, i wskazujące, w jaki sposób ma być podzielona otrzymana na licytacji cena sprzedażna. Art. 191 kodeksu handlowego wylicza 11 rodzajów długów, zwanych uprzywilejowanemi. Do nich należą między innemi koszty sadowe, wyłożone na przeprowadzenie przymusowej sprzedaży i na podział uzyskanej sumy, — opłata sterowego, koszty utrzymania okrętu od ostatniej jego podróży, płaca kapitana i innych ludzi użytych w ostatniej podróży, pożyczka losowa, udzielona na okręt i t. d.

Po dokonaniu więc licytacji sporządza się klasyfikację i dystrybucję sumy szacunkowej, gdyż naprzód pokrywają się uprzywilejowane długi w porządku, wskazanym w art. 191, a po ich całkowitem zapłaceniu pozostała suma podzielona zostaje proporcjonalnie do wysokości pretensji nieuprzywilejowanych wierzycieli.

Okręt posiadać może jedna osoba, albo kilka osób razem. Zdania współwłaścicieli, reprezentujących większość udziałów, są obowiązujące dla pozostałych właścicieli we wszystkiem tem, co się tyczy wspólnego ich okrętu.

Z międzynarodowego rynku bawełnianego.

Urząd rynku bawełnianego Stanów Zjednoczonych ocenia tegoroczną światową produkcję bawełny na 19,595 tysięcy bel. Z tego przypada na poszczególne kraje: Stany Zjednoczone 13,366 tysięcy, Indje 2,976 tys., Egipt 1,251 tys., Chiny 1,000 tys., Rosja 180 tys., Brazylja 100 tys., Meksyk 165 tys., Peru 157 tys., inne kraje 400 tysięcy bel. W 1920 wynosiła wszechświatowa produkcja bawełny 17,964 tys., w 1919 r. 16,962 tys., a w 1918 roku 16,786 tysięcy bel.

Od wybuchu wojny zmalała konsumcja w daleko wyższym stopniu niż produkcja, przedewszystkiem ta okoliczność wpływa na stałą zniżkę ceny, która w tym roku jest o 20 centów amerykańskich niższa, jak w roku ubiegłym.

Światowe zapotrzebowanie bawełny na rok bieżący oceniają znawcy handlowi na 16 miljonów bel, jest prawdopodobnie jeszcze zanadto optymistycznem przypuszczeniem. Łącznie z niesprzedanymi zapasami zeszłorocznymi da to na 1921 r. nadwyżkę produkcji nad zapotrzebowaniem w wysokości 10 miljonów bel.

Podczas gdy eksport bawełny amerykańskiej w tym roku jest niższy niż ubiegłym, wzrósł import Europy około 25 procent wobec 1920 r.

Nowe olbrzymie podatki majątkowe w Niemczech.

Gabinet Rzeszy opracował szereg nowych podatków majątkowych i pośrednich względnie projekty podwyżki podatków już istniejących. — W szczególności rząd projektuje wprowadzenie nowych podatków od przyrostu wartości majątkowej, powstałego w czasie powojennym, od wyścigowych zakładów u bookmakerów i od materji słodzących. — Podwyżkom i to bardzo znacznym mają ulegać podatki: cukrowy, wódczany, od wód mineralnych, piwny, cła od owoców południowych i delikatesów oraz innych artykułów luksusowych, podatek od zapałek i zapalniczek, od tytuni, podatek automobilowy, opłaty stemplowe, podatek obrotowy, giełdowy, od towarzystw zarobkowych, podatek majątkowy, mający zastąpić przymusową daninę na rzecz państwa, a wreszcie podatek od hoteli luksusowych. Projekty rządowe idą w kierunku możliwie najsilniejszego obciążenia majątków, celem wyrównania istniejących dotychczas nierównomierności pomiędzy podatkami pośrednimi i bezpośrednimi.

Przemysł i handel polski.

—o—

Koncesja na zakłady przemysłowe. (k) Departament przemysłu i handlu przy województwie łódzkiem wydał koncesje na uruchomienie następujących zakładów przemysłowych:

Towarzystwu przemysłowo-handlowemu w Radogoszczu na prowadzenie przędzalni przy ul. Zgierskiej № 48, W. Bieżyńskiemu na przędzalnie przy ul. Zagajnikowej 21, Hamanowi Robertowi na mechaniczną tkalnię przy ul. Nawrot 30, Mendlowi Lipszycowi na mechaniczną pończoszarnię przy ul. Konstantynowskiej 40, Michałowi Hejmanowi na fabrykę chemikalji przy ul. Jakóba 8, mechanicznej tkalni Utzowi Edwardowi przy ul. Ludwiki 31, Veverowi i Reulowi na przędzalnie przy ul. Milsza 38, Berkowi Bornsztajnowi na ręczną farbiarnię przy ulicy Zachodniej 49, na fabrykę tektury Borszkowiczowr i Natanowi pod firmą „Herkules" przy ul. Srebrzyńskiej 2, Stenclowi i Belowowi na uruchumienie cegielni w Rokiciu. W Pabjanicach zezwolono Edwinowi Witte na uruchomienie młyna motorowego przy ul. Warszawskiej pod № 73, tow. akc. wytwórni maszyn młyńskich przy ul. Rzgowskiej 48-50, Lifszycowi Abramowi na farbiarnię przy ul. Staro-Wólczańskiej 6, Lubawskiemu i Jakóbowiczowi na mechaniczną przędzalnię przy ul. Trębackiej 21, Adolfowi Kluthowi na fabrykę wody sodowej przy ul. Orlej 12.

W przededniu „targu wschodniego". Donoszą ze Lwowa, że prace przygotowawcze do „Targu" na placu Powystawowym dobiegają do końca. Cały plac został pokryty szeregiem mniejszych lub większych pawilonów, które utworzyły już małe miasteczko. Nie brak firm z innych dzielnic kraju, nawet z odległego Pomorza. Z pośród przedsiębiorstw zagranicznych przemysł wiedeński wystąpił z olbrzymiemi pawilonami.

Zarząd „Targu" zabiega troskliwie o możność rozmieszczenia wszystkich wystawców i odwiedzających „Targ". W tym celu ogłoszono odezwę, wzywającą obywateli miasta do deklarowania pomieszkań na czas trwania „Targu". Za pokój umeblowany wraz z pościelą i osobnem wejściem wyznaczono cenę 600 mk. za dobę, za pokój przechodni 400 mk., a za dodanie drugiego łóżka z pościelą 300 mk. na dobę.

Eksport do państw bałtyckich.

„Rigasche Rundschau" zamieszcza bardzo ciekawe uwagi o możliwościach eksportu do państw bałtyckich i o ich sile kupnej. Zapotrzebowania towarów w Estonji Łotwie i Litwie, a więc w państwach liczacych od jednego do półtora miljona mieszkańców, jest z natury rzeczy bardzo ograniczone, a możliwość eksportu do tych krajów obniża jeszcze niewielka siła kupna tych krajów. Przepełnione składy towarów, szczególnie w trzech stolicach Rydze, Rewlu i Kownie, a nadto w Libawie, Dorpacie i Poniewieżu oraz innych większych miastach prowincjonalnych tych krajów w związku z ogromną podażą towarów przy najostrzejszej konkurencji — oto charakterystyczne cechy handlu i obrotów w tych krajach.

W Łotwie i Estonji zniesiono wprawdzie po większej części konieczność pozwoleń na przywóz towarów a przynajmniej projektuje się dalsze ich zniesienie, na ich miejsce jednak weszły wysokie cła, które uniemożliwiaja import całego szeregu towarów zbytkowych lub artykułów uważanych za zbytek n. p. perfumerja i kosmetyka, bižuterja i drogie kamienie, konfitury, artystyczne wyroby skórzane, papeterja, dywany i in. Należy mieć nadzieie, że po okresie ciągłych zmian przepisów dotyczących importu i ceł, nastąpi nareszcie w tych krajach jakaś możliwa stabilizacja stosunków, która tak dla dostawców zagranicznych, jak i dla tamteiszych importerów będzie stanowiła podstawę pewnej kalkulacji i skieruje może również system kredytu i towarów konsygnacyjnych na tory, zbliżone w pewnej mierze do ustalonych stosunków przedwojennych.

Kronika ekonomiczna.

—o—

* **Targ chemikaljów w Wiedniu.** Tendencja na targu chemikaljów mocna. Szelak żółty 1450 tranzyt Wiedeń, stearyna w tabliczkach biała 190, francuska terpentyna, 250, wosk 325, magnesium carboniqum 185, smoła 16, żywica krajowa 56, soda bicarbonica 21, pront loco Wiedeń.

* **Wycowanie austrjackich 1000 koronówek.** Bank austrjacko-węgierski donosi, że wycofuje znajdujące się jeszcze w obiegu stemplowane banknoty Austrji niemieckiej po 1000 koron z napisami w języku niemieckim i węgierskim z daty 2 stycznia 1902. Banknoty te należy do 31 sierpnia 1921 wymienić na nowe w głównym zakładzie i w austrjackich filjach banku austrjacko-węgierskiego. Po tej dacie nie jest bank austrjacko-węgierski obowiązany wymienione noty wypłacać lub wymieniać.

Spekulacja walutą polską.

WARSZAWA, 11 sierpnia. (Pat). Do wiadomości min. przemysłu i handlu doszło, że niektóre banki zagraniczne wystawiają czeki na banki polskie w walucie polskiej, nie mając w bankach swoich rachunków. Jest to nowa forma spekulacji walutowej, mającej na celu dalszą depresje waluty polskiej, praktykowana przez niektóre firmy zagraniczne, które ze względu na brak odnośnego ustawodawstwa w poszczególnych krajach, nie może być ścigana jako przestępstwo kryminalne. Filje bankowe Darnel, Hagor w Sztokholmie handlują walutami i ogłasza, że sprzedaja walutę polską. Firma Darnel wystawiła osobie wyjeżdżającej do Warszawy czek na bank handlowy w Warszawie, gdy jednakże osoba ta, przyjechawszy na miejsce, sprezentowała czek w powyższym banku, okazało się, że firma Darnel niema tam rachunku, wobec czego pieniądze nie mogły być wypłacone. W Sztokholmie zaś firma Darnel odmawia sumy wpłaconej za czek i ofiarowuje tylko sumę, przypadającą według kursu obecnego. Podając powyższe do wiadomości sfer zainteresowanych, wzywa się do ostrożności i zaleca się przyjmowanie czeków na Polskę tylko od pierwszorzędnych i pewnych firm bankowych.

Rynek pieniężny.

Ceduła giełdy łódzkiej.

Notowania z dn. 11 sierpnia 1921 r.

Dolary St. Zjedn. (gotówka) 1960 w placeniu, 2025 w żądaniu.

Dolary St. Zjednocz. (czeki) 1960 w placeniu, 2025 w żądaniu.

Franki francuskie (got.) 159 w placeniu, 165 w żądaniu.

Franki franc (czeki) 159 w placeniu, 165 w żądaniu.

Funty szterl. (gotówka) 7550 w placeniu, 7575 w żądaniu.

Funty szterl. (czeki) 7550 w placeniu, 7575 w żądaniu, 7560 w tranz

Korony austrjackie (gotówka) 207 w placeniu, 210 w żądaniu.

Korony czeskie (gotówka) 26.25 w placeniu, 26.50 w żądaniu.

Korony czeskie (czeki) 26.25 w placeniu, 26.50 w żądaniu.

Lei rumuńskie (got.) 25.50 w placeniu, 26.— w żądaniu, — w tranz.

Liry włoskie (czeki) 86.— w płac. 88.— w żądaniu.

Marki niemieckie (gotówka) 25.50 w żądaniu 26.—, w tranzakcji 25.75

Marki niemieckie (czeki) 25,50 w placeniu, 26.— w żądaniu.

5 porc. Listy zast. m. Łodzi 216 w placeniu, 220 w żądaniu, — w tranz.

4 proc. listy zast. m. Łodzi 208 w placeniu, 211 w żądaniu.

6 proc. obl. m. Łodzi 80 w placeniu, 82 w żądaniu.

Giełda warszawska.

Notowania z dn. 11 sierpnia.

Usposobienie wyczekujące i ospałe utrzymuje się w dalszym ciągu. Obroty niewielkie po kursach utrzymanych. Papiery publiczne w zaniedbaniu. Rubli nie notowano.

Waluty.

Berlin 25,60—25,50—25.60.
Londyn 7350—7575.
Praga 26.30—26.50—26.20.
Paryż 162.—
Wiedeń 208.
Dol. St. Zjedn. 2020.
Włochy 87.

Akcje.

Bank Dyskontowy 6 emisji 2400.
Bank Handlowy w Warszawie 1—8 em. 2525; 9 em. 2275; 10 em. 2250.
Bank Kred. w Warsz. 1—5 em. 2800 2900.
Bank Polsk. Przem. we Lwowie 625.
Bank Zj. Ziem Pol. 1—5 em. 1000.
Firley 660—630.
Drzewny przem. i handel 1—5 em. 1475—1500.
Kop. węgla i zakł. hutn. 1—4 em. 16000.
Lilpopy 1 em. 3375—3275—3300.
Ostrowieckie 8350—8250.
Rudzki 1 2510—2450; 2 2475—2400.
Starachowickie 1—2 em. 7025—7100.
Ł. J. Borkowski 1—6 em. 1520—1490 —1500.
Warsz. Tow. handl. i żegl. 1—5 em. 2100—2025.
Elektrownie okręg. w Pruszkowie 1—5 em. 625—660.
Polska nafta 1—5 2350—2500—2520

Z czarnej giełdy.

(Telefonem).

Ostatnie notowania na nieurzędowej giełdzie warszawskiej były następ.:

Dolary 2020.
Marki niem. 25.75.
Franki 161.
Funty 7450.
Korony wied. 2,5.
Liry włoskie 90.
Ruble złote 95500.
Ruble srebrne 475.
Bilon srebrny 205.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 11 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Polsk.). Kurs marki polskiej wynosi 4.25, przekazy na Warszawę 4.17 i pół — 4.22 i pół.

Dewizy zagraniczne.

AMSTERDAM, 10 sierpnia. Berlin 3.99, Wiedeń 0.37 i pół, Londyn 11.76 i pół, Paryż 25.25, Szwajcarja 54.35, Kopenhaga 50.27, Sztokholm 67.40, Chrystjanja 41.30, Nowy Jork 521.50, Bruksela 24.45, Madryt 47 i siedm ósm.

Papiery rosyjskie.

PARYŻ, 10 sierpnia. 5 proc. papiery rosyjskie z r. 1906 — 28, Baku 2615, Ljanosow 446, Malcew 250, Lenaft 342, Tula 180, Rio Tinto 557.

LONDYN, 10 sierpnia. 5 proc. papiery rosyjskie z r. 1906 — 10, 4 i pół proc. papiery rosyjskie z r. — 8, Rio Tinto 29 i pół.

Bawełna.

BREMA, 11 sierpnia. Bawełna 25.30.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 230.—. Kwartalnie Mk 675.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 300.—. Kwartalnie 900.— Zagranicą Mk. 450.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 15 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 5 mk. za wyraz, najmniej 50 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 3 mk. NADESŁANE: przed tekstem 50 mk., w tekście 60 mk., po tekście 30 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 25 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 1500 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86.